Porozumienie międzynar. w sprawie Hiszpanii

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, piątek 7 października 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 276

PREZYDENT BENESZ USTĄPIŁ

LONDYN, 6. 10. (PAT). Agencja Reutera donosi z Pragi: Benesz zrezygnował ze stanowiska prezydenta.

Praga, 6. 10. (PAT) Czeskie Biuro Prasowe oficjalnie komunikuje:
DZIŚ PO POŁUDNIU PREZYDENT BENESZ USTĄPIŁ ZE STANOWISKA, ZAWIADAMIAJĄC O SWEJ DECYZJI LISTEM PREMIERA SYROVEGO.

Berlin, 6. 10. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne potwierdza wiadomość o ustąpieniu prezydenta Benesza.

Londyn, 6. 10. (PAT) Ag. Reutera donosi z Pragi, że PO USTĄPIENIU BENESZA TYMCZASOWE FUNKCJE PREZYDENTA PEŁNIĆ BĘDZIE PREMIER GEN. SYROVY. WYBÓR NOWEGO PREZYDENTA NASTĄPI PRZEZ ZGROMADZENIE NARODOWE, ZŁOŻONE Z IZBY POSELSKIEJ I SENATU.

POKÓJ W EUROPIE

Deklaracja rządu Daladiera — Kto zainicjował konferencję czterech — Gwarancja granic Czechosłowacji — Przyczyny mobilizacji we Francji Uchwalenie pełnomocnictw finansowych dla rządu

Paryż, 6. 10. (PAT) W Izbie deputowanych Daladier, a w Senacie Chautemps odczytali deklarację rządu, w której na wstępie stwierdzono, iż

POKÓJ ZOSTAŁ URATOWANY.

Daladier obszernie omówił wstępny okres kryzysu, spowodowanego przez zagadnienie czechosłowackie, stwierdzając, iż w chwili tworzenia się jego rządu zagadnienie sudeckie już zostało postawione i dramat się rozpoczął.

AKCJA RZĄDU ANGIELSKIEGO BYŁA RÓWNOLEGŁA DO FRANCUSKIEJ.

Misja Runcimana w Pradze, która początkowo dała powód do wielkich nadziei, zakończyła się stwierdzeniem, iż dalsze współżycie Niemców sudeckich z Czechami stało się niemożliwe.

Stwierdziwszy niepowodzenie misji Runcimana, Daladier oświadczył, iż w nocy z 13 na 14 września połączył się telefonicznie z Chamberlainem,

WSKAZUJĄC MU NA KORZYŚCI, JAKIE MOGĄ WYPŁYNĄĆ Z BEZPOŚREDNIEGO KONTAKTU ODPOWIEDZIALNYCH MĘŻÓW STANU.

Chamberlain, który podzielił ten pogląd, udał się do Berchtesgaden.

Przechodząc do układu monachijskiego, Daladier powiedział:

POZOSTAWAŁO NAM TYLKO KILKA GODZIN.

Przemówienie Chamberlaina zwróciło uwagę świata na powagę sytuacji. Postanowiliśmy uczynić ostatni wysiłek i w nocy z 27 na 28 poleciliśmy naszemu ambasadorowi w Berlinie, by prosił o audiencję u kanclerza Hitlera, a naszemu ambasadorowi w Londynie, by zwrócił się do lorda Halifaxa z prośbą o wydanie instrukcji ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie w celu pozyskania poparcia Mussoliniego dla idei spotkania czterech mężów stanu. Należało działać szybko, bo najmniejsza zwłoka mogła mieć fatalne skutki. Czyż

OTWARTA ROZMOWA Z HITLEREM I MUSSOLINIM NIE BYŁA WARTA WIĘCEJ, NIŻ WSZYSTKIE DYSKUSJE UTRWALONE NA PIŚMIE?

Znacie rezultaty spotkania w Monachium, które było raczej pożyteczną rozmową, niż formalną konferencją. Uniknęliśmy uciekania się do siły.

Daladier podkreślił, iż

CZECHY UZYSKAŁY ZAPEWNIENIE GWARANCJI MIĘDZYNARODOWEJ.

Oczywiście, zaznaczył mówca, obszary republiki uległy i ulegną zmniejszeniu, ale może ona egzystować.

Mówiąc o powołaniu części sił francuskich pod sztandary, Daladier powiedział: Chciałbym, żeby mnie dobrze zrozumiano. Nie chcę powiedzieć, iż siła nasza była środkiem zastraszenia lub presji.

NIE MOŻNA MYŚLEĆ O ZASTRASZENIU NIEMIEC, PODOBNIE JAK NIE MOŻNA MYŚLEĆ O ZASTRASZENIU FRANCJI.

Mówiąc o nowej sytuacji, jaka powstała po układzie monachijskim, Daladier oświadczył: Nie chodzi o zastąpienie dawnych przyjaźni przez nowe. W interesie pokoju pragniemy dodać do tych dawnych i wypróbowanych przyjaźni — przyjaźnie odnowione i przyjaźnie nowe.

* * *

Po uzyskaniu przez rząd niespodziewanie dużej większości przy głosowaniu nad układami monachijskimi, a właściwie nad polityką, która dała Francji wynik pokojowy, a w którym to głosowaniu poza komunistami tylko socjaliści i jeden z deputowanych prawicowych De Keryllis wypowiedział się przeciwko zaakceptowaniu polityki rządu — wczoraj o godz. 19 wieczorem rozpoczęła się druga rozgrywka o pełnomocnictwa gospodarczo-finansowe dla rządu.

Sytuacja rozwijała się w sposób pełen sensacyjnych niespodzianek i napięć. O godz. 0.30 wydawało się,

ŻE DOJDZIE DO KRYZYSU GABINETOWEGO,

ponieważ socjaliści postanowili większością 2/3 głosów swego klubu głosować przeciwko pełnomocnictwom. Było to ze strony socjalistów posunięcie do pewnego stopnia taktyczne. Socjalistom chodziło przede wszystkim o to, aby

PEŁNOMOCNICTWA NIE BYŁY WYKORZYSTANE PRZECIWKO 40-GODZINNEMU TYGODNIOWI PRACY.

Premier Daladier kategorycznie odrzucił wprowadzenie socjalistów do rządu. Rokowania zdawały sie być zupełnie rozbite, a sytuacja była bardzo poważna.

W ostatniej chwili sytuacja uległa zmianie dzięki interwencji prezesa Izby deputowanych Herriota, który doprowadził do kompromisu. Na skutek tego kompromisu

TERMIN PEŁNOMOCNICTW, PROJEKTOWANY DO KOŃCA ROKU, ZOSTAŁ OGRANICZONY TYLKO DO 15-go LISTOPADA.

Premier zgodził się zwołać Izbę na dzień 16 listopada, jednocześnie zapewniając socjalistów, iż nie ma zamiaru kasować ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, zastrzegając sobie tylko wprowadzenie całego szere-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Sprawa hiszpańska na widowni

Walczące strony pozbawione będą pomocy państw zagranicznych

Londyn, 6. 10. (PAT) W kołach poinformowanych krążą pogłoski, że rozmowy, toczące się między Rzymem, Paryżem i Londynem, są bliskie ukończenia i że spodziewane jest rychłe porozumienie się między W. Brytanią, Francją i Włochami w sprawie uzgodnienia stanowiska tych trzech mocarstw w odniesieniu do wojny domowej w Hiszpanii.

Porozumienie to oparte ma być na następujących trzech przesłankach:

1) strony walczące w wojnie domowej w Hiszpanii pozostawione zostaną same sobie, tak że dalsze działania wojenne prowadzone będą bez pomocy z zewnątrz, 2) wycofywanie obcych oddziałów nastąpić ma jak najpredzej, 3) obie strony walczące w Hiszpanii pozbawione zostaną na przyszłość wszelkich dalszych dostaw zarówno o ile chodzi o ochotników, jak i o broń, amunicję i wszelki sprzęt wojenny.

W tym celu Francja zgodzić się ma na hermetyczne zamknięcie granicy hiszpańskiej oraz na wprowadzenie ścisłej kontroli przy ładowaniu statków.

Koniec wędrówki

Ag. „Echo" donosi: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie, aby na wszystkich granicach wzmocniono nadzór nad podróżnymi, sprawdzając skrupulatnie paszporty i bagaże. Stosownie do tego zarządzenia z dniem 1 października br. nie są wpuszczane do Polski osoby raz już skądkolwiek wydalone i pozbawione obywatelstwa jakiego bądź państwa, tak zwani popularnie „uciążliwi cudzoziemcy".

Nieprawdziwe pogłoski o kandydatach na posłów

Wskutek krążących różnych pogłosek, a nawet wiadomości zamieszczanych w prasie, co do nazwisk kandydatów na posłów, zwróciliśmy się o informacje do właściwych czynników, które nam oświadczyły, że niema dotychczas jeszcze ustalonych nazwisk kandydatów na posłów ani w mieście Lwowie, ani w województwie lwowskim.

Przywileje chrześcijańskich kas bezproc.

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł. — L. r.). Polskie chrześcijańskie Kasy bezprocentowe, należące do Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego, korzystają z wielu ułatwień ze strony władz administracyjnych.

Przede wszystkim — jak to wynika z pisma okólnego Ministra Spraw Wewnętrznych z 21. września b. r. — przy rejestracji tych Kas władze nie wymagają uwierzytelniania podpisów członków założycieli, a ponad to podania o rejestrację wymienionych Kas jako zrzeszenia o charakterze dobroczynnym, są wolne od opłat stemplowych.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Ranek chłodny i mglisty, miejscami przymrozki. W ciągu dnia pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Umiarkowany i porywisty wiatr z zachodu. Cieplej (temperatura około 20 st.).

Przesilenie w Str. Ludowym

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł. — l. r.). Ostatnimi czasami zaczyna się psuć coś wyraźnie w Stronnictwie Ludowym. Sądy partyjne wszystkich instancji pracują pełną parą. Na razie wyniki dosięgnęły prezesów powiatowych, oraz t. zw. szarych ludzi partyjnych. — Na tym jednak podobno nie ma być koniec i czystka ma objąć ludzi, którzy zajmują wyższe stanowiska w hierarchii partyjnej.

W kołach politycznych mówi się, że niektórym ludowcom przejdł się już chleb opozycji.

Ceny bekonów na giełdzie londyńskiej

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł. — L. r.). Ceny bekonów na giełdzie londyńskiej w dniu 30. września kształtowały się następująco: angielskie 95 — 99, kanadyjskie 91 — 93, duńskie 96 — 99, holenderskie 93 — 96, szwedzkie 95 — 96, polskie 91 — 93, litewskie 91 — 93, estońskie 92 — 93.

POKÓJ W EUROPIE

(Dokończenie ze str. 1-ej)

gu modyfikacyj, czyniących ją bardziej elastyczną.

Socjaliści wobec tego zgodzili się NIE GŁOSOWAĆ PRZECIWKO PEŁNOMOCNICTWOM, wstrzymując się od głosowania.

WIADOMOŚĆ TA ZAALARMOWAŁA GRUPY PRAWICOWE, które chciały się dowiedzieć, za cenę jakich koncesyj rząd zapewnił sobie neutralność socjalistów, i udały się z kolei w delegacji do premiera, ponieważ socjaliści ze swej strony odmówili im wyjaśnień.

Po konferencji między premierem i grupą prawicową, komisja finansowa mogła wreszcie zebrać się ostatecznie i uchwaliła projekt pełnomocnictw z modyfikacją co do terminu, żądaną przez socjalistów — większością bardzo względną, bo tylko 18 głosami, przy 5 głosach przeciw i 18 powstrzymujących się.

Na plenum Izby RZĄD UZYSKAŁ OSTATECZNIE 349 GŁOSÓW ZA PEŁNOMOCNICTWAMI przy 76 głosach komunistycznych i 4 głosach deputowanych prawicowych przeciwko, oraz przy około 200 głosach socjalistycznych i prawicowych, powstrzymujących się od zajęcia stanowiska.

Obecnie punkt ciężkości większości rządowej na terenie parlamentu przeniósł się wyraźnie od lewej strony ku środkowi, a nawet na prawo.

Rząd uzyskał pełnomocnictwa głosami centrum i prawicy przy neutralności socjalistów, pozostawiając komunistów niejako poza nawiasem.

Na stanowisko prawicy przychylne dla rządu wpłynęła w znacznym stopniu wiadomość, że rząd postanowił mianować ambasadora w Rzymie. W kuluarach parlamentarnych twierdzono jako o rzeczy przesądzonej, że ambasadorem w Rzymie ma zostać obecny ambasador francuski w Berlinie p. Francois Poncet.

Ulice Cieszyna otrzymały już nowe nazwy

Rozwiązanie akcji aprowizacyjnej

Cieszyn, 6. 10. (PAT) Według informacyj udzielonych przedstawicielowi PAT przez burmistrza, połączonego Cieszyna Halfara, przemianowywanie ulic w Cieszynie zaolzańskim postępuje w szybkim tempie naprzód.

Jedna z głównych ulic Cieszyna zaolzańskiego została przemianowana na ul. Prezydenta R. P. Prof. I. Mościckiego. Dawna ulica Strzelnicza przemianowana została na ul. Marszałka Śmigłego-Rydza. Rynek przed ratuszem — do niedawna Plac Benesza — został przemianowany na Plac Półk. Becka. Ulica Dworcowa — na ul. Gen. Bortnowskiego.

Poza tym inne ulice, o ile ich nazwy nie posiadają związku z historią Cieszyna, otrzymają również nowe nazwy.

Cieszyn, 6. 10. (PAT) W rozmowie z przedstawicielem PAT, burmistrz Cieszyna Halfar potwierdził podawany już przez prasę polską fakt katastrofalnego stanu aprowizacji miasta w chwili przejęcia go przez władze polskie.

Po zajęciu miasta przez Polaków, pierwszą troską było należyte zorganizowanie dowozu środków żywności. Akcja ta została przeprowadzona z niezwykłą sprawnością.

Zakończenie rokowań angielsko-amerykańskich

Londyn, 6. 10. (PAT) Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że angielsko-amerykańskie rokowania handlowe zostaną prawdopodob nie zakończone w końcu bm. podpisaniem odpowiedniej umowy.

W Wiedniu utworzono
legion słowacki

Wiedeń, 6. 10. (PAT) Powstały w Wiedniu słowacki komitet narodowy oraz legion słowacki, wydały wczoraj wieczorem komunikat, w którym stwierdza kategorycznie, że obecnie musi się rozstrzygnąć przyszłość narodu słowackiego.

Słowacki komitet narodowy i legion słowacki w Wiedniu — głosi komunikat — żądają wolnego i nieskrępowanego plebiscytu dla narodu słowackiego, któryby zadecydował o swej przyszłości. Pierwszym zadaniem partii ks. Hlinki jest wywalczenie prawa samostanowienia dla narodu słowackiego.

Prezydium komitetu zakomunikowało równocześnie, że weszło w kontakt z dr Hledką, przewódcą Słowaków w Ameryce.

Stronnictwa Rusi Zakarpackiej żądają plebiscytu

Użhorod, 6. 10. (PAT) Na Rusi Podkarpackiej nastąpiło porozumienie wszystkich ugrupowań miejscowych, do którego nie przystąpili jedynie komuniści. Została wysłana do Pragi delegacja z żądaniem plebiscytu, co do przyszłej przynależności państwowej.

Jest charakterystyczne, iż do porozumienia przystąpili nawet dotychczasowi zwolennicy orientacji praskiej.

JERZY SADKOWSKI

O zmianę ustroju rolnego

Jednym z najważniejszych problemów, wymagającym nadzwyczaj ostrożnego i planowego rozwiązania jest problem naprawy ustroju rolnego. Niesłychane przeludnienie naszej wsi, wynoszące według obliczeń ekonomistów 5—8 milionów zbędnych ludzi, wielka i stale wzrastająca na skutek ciągłych działów rodzinnych liczba gospodarstw karłowatych, niska wydajność płodów rolnych — oto rzeczywistość, która zmusza do natychmiastowej pracy nad jej przekształceniem.

W tych warunkach brak jasno skrystalizowanego programu, który byłby natychmiast realizowany w praktyce, zawierzenie zbytnie inicjatywie prywatnej, pozostawienie wszystkiego biegowi wypadków oraz brak zdecydowanej ingerencji państwa są z punktu widzenia nawet niezbyt dalekiej przyszłości nie do pomyślenia.

W Polsce utarło się przekonanie, że reformę rolną należy przeprowadzać pod kątem widzenia obdarzenia ziemią jak największej ilości wiejskiej ludności bezrolnej. Plan ten łączy się ściśle z koniecznością przeprowadzenia radykalnej parcelacji, przy równoczesnym tworzeniu jak największej ilości drobnych gospodarstw kmiecych.

Takie założenie przy stosunkowo nikłym zapasie ziemi znajdującej się w rękach większej własności, doprowadziłoby w konsekwencji do zbytniego rozproszkowania ziemi. Tworzone bowiem gospodarstwa 2—5 hektarowe, nie tylko nie będą mogły produkować nic na sprzedaż, lecz w wielu wypadkach nie będą w stanie utrzymać właściciela, jego rodziny oraz inwentarza.

Jeśli się zważy, że na upełnorolnienie już istniejących gospodarstw karłowatych potrzeba około 8 milionów ha ziemi, gdy w rękach większej własności (powyżej 50 ha) znajduje się tylko 4 miliony ha, — tworzenie w tym stanie rzeczy z parcelowanych ośrodków nowych gospodarstw drobnych było by procesem nadzwyczaj szkodliwym. Zwiększyłoby to bowiem ilość gospodarstw nie tylko nic nie produkujących na zbycie, lecz także zmuszonych do stałego korzystania z opieki państwowej.

Właściciele takich parceli stanowić będą zawsze niezadowolony proletariat wiejski, prowadzący nędzną wegetację, bez możliwości poprawy na przyszłość.

Czy mamy udowadniać, jak w tych warunkach wyglądałaby wydajność płodów rolnych?

Tymczasem nasza produkcja rolnicza pod względem wydajności z ha oraz jakości produktu stoi i tak niesłychanie nisko. Polska, kraj rolniczy, jeśli w ostatnich latach eksportowała pewną część swoich płodów rolnych, to tylko kosztem *niedojadania* szerokich mas społeczeństwa.

Gdyby chłop w czasie kryzysu odżywiał się dostatecznie, wtedy zapasów żywności ledwieby starczyło na wewnętrzne potrzeby kraju. Biorąc pod uwagę blisko półmilionowy przyrost ludności oraz konieczność tworzenia specjalnych rezerw żywnościowych na wypadek wojny, dochodzimy do wniosku, że: *punktem wyjściowym przy rozwiązywaniu kwestii rolnej winno być dążenie do osiągnięcia takiej struktury gospodarczej, która pozwoli nam na podwyższenie do maksimum wydajności oraz jakości produktów rolnych.*

Całe więc zagadnienie naprawy obecnej struktury rolnej sprowadza się do właściwego rozdysponowania tym nikłym zapasem ziemi tak, aby prace reformatorskie doprowadziły do zwiększenia ogólnej produkcji płodów rolnych i wzmocnienia polskiego stanu posiadania.

Drogą więc scalania gospodarstw karłowatych, parcelowania ekstensywnie prowadzonych folwarków oraz likwidowania wielkich latyfundiów, winniśmy tworzyć zdrowe gospodarstwa wielkochłopskie, produkujące nie tylko na własne potrzeby, lecz dostarczające na rynek znaczne nadwyżki płodów rolnych.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, który za cel swoich dążeń obrał sobie interes całego narodu, zrozumiał doskonale konieczność rozwiązywania zagadnienia reformy rolnej tylko i jedynie pod tym kątem widzenia.

„Parcelacja sąsiedzka, czy też osadnicza gospodarstw folwarcznych — czytamy w tezach Rady Naczelnej O. Z. N. — powinna mieć przede wszystkim jako zadanie tworzenie nowych gospodarstw samodzielnych oraz upełnorolnienie niesamodzielnych. Rozmiar nowotworzonych gospodarstw powinien się wahać przeważnie w granicach 7—12 ha"

Jeżeli typ gospodarstwa o wielkości 7—12 ha uznaje O. Z. N. za najbardziej odpowiadający naszym warunkom gospodarczym, nie znaczy to, aby Obóz dążył do zlikwidowania gospodarstw, które nie mieszczą się w tych ramach. Gospodarstwa mniejsze względnie nawet karłowate w bliskości ośrodków przemysłowych, większych rynków zbytu, lub przy specjalnym ich wykorzystaniu, mogą stanowić również dochodowy warsztat pracy, oraz stworzyć podstawę egzystencji dla rodzin rzemieślniczych i robotniczych ludności wiejskiej.

Jak wynika z tez Obozu Zjednoczenia Narodowego, obóz nie dąży do zupełnej likwidacji własności folwarcznej. Jest to stwierdzenie nadzwyczaj ważne, gdyż zdrowy ustrój rolny winien zachować pewien procent większych ośrodków rolnych, których likwidacja pociągnęłaby nieobliczalne straty w naszym gospodarstwie narodowym.

Jest bowiem rzeczą stwierdzoną, że własność folwarczna z 4 milionów ha użytków rolnych dostarcza na rynek 14 milionów q ziarna, podczas gdy własność mniejsza z 14 milionów ha dostarcza tylko 13 milionów q ziarna. Ponieważ dla samego zaaprowizowania ludności miast i armii w stanie pokoju potrzeba około 20 milionów q zboża, nagły spadek podaży płodów rolnych powstały na skutek zlikwidowania własności folwarcznej mógł by spowodować konieczność importu środków żywności z zagranicy.

Oczywiście tak pojęta reforma rolna nie załatwi kwestji ogromnego przeludnienia wsi. Rozwiązanie jednak tego problemu nie powinno być jej celem.

Nadmiar bowiem ludności wiejskiej nie może być zatrzymywany na roli, lecz kierowany do handlu i przemysłu; łączy się to ściśle z potrzebą energicznego rozwiązywania kwestii żydowskiej i wytwarzania polskiego stanu mieszczańskiego.

Przed zbliżającymi się wyborami

Odezwa radców Izby Rzemieślniczej — Działacz Str. Ludowego w Komisji wyborczej — Kandydatura dr Putka

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł. — l. r.). Pełne zebranie radców Izby Rzemieślniczej w Lublinie, uchwaliło następującą rezolucję: „Historyczne wydarzenia ostatniego roku, rozwiązanie kwestii litewskiej i śląskiej, wybitnie wykazały, że zwarte i jednolite stanowisko narodu, skupionego około Prezydenta R. P., Naczelnego Wodza i Rządu, prowadzi Polskę ku mocarstwowej przyszłości. Dlatego zebranie radców Izby Rzemieślniczej w Lublinie wzywa ogół rzemieślników do czynnego współdziałania i skupienia się około władzy państwowej, a w chwili obecnej do spełnienia obowiązku obywatelskiego, wskazanego przez Prezydenta R. P. t. j. tłumnego głosowania w wyborach do ciał ustawodawczych.

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł. — l. r.). W jednej z okręgowych komisji wyborczych w Warszawie, został zgłoszony Jan Dębski, który należał do czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego i utrzymuje z nimi nadal duży kontakt.

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł. — l. r.). Na terenie Wadowic rozeszły się pogłoski, że szereg działaczy, pozostałych w kontakcie z b. posłem Putkiem, żąda od dra Putka wyrażenia zgody na postawienie jego kandydatury. Dr Putek ostatecznej decyzji nie powziął, ale — jak twierdzą — traktuje tę propozycję przychylnie.

Warszawa, 6. 10. (PAT) Spisy wyborców do Sejmu zostana w dniu dzisiejszym wyłożone do publicznego przeglądu w biurach obwodowych komisyj wyborczych, spisy zaś wyborców do Senatu w lokalu, przeznaczonym na zebranie obwodowe.

Począwszy od dnia dzisiejszego do dnia 13 bm. włącznie każdy obywatel mający prawo wybierania do Sejmu wzgl. do Senatu może przeglądać wspomniane spisy, robić z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje.

Hołd Warszawy
dla Pana Prezydenta R. P.

Warszawa, 5. 10. (PAT) Na ręce P. Prezydenta R.P. napływają w dalszym ciągu niezliczone depesze z wyrazami hołdu i wdzięczności z powodu przyłączenia Śląska za Olzą do Polski.

Depesza od Zarządu m. Warszawy: „Najdostojniejszy Panie Prezydencie! W historycznym momencie powrotu Śląska Zaolzańskiego w granice Rzeczypospolitej, Zarząd miejski w m. st. Warszawie łącząc się z uczuciami całego Narodu polskiego składa Najdostojniejszemu Panu Prezydentowi w imieniu ludności stolicy wyrazy hołdu i głębokiej czci."

Cieszyński „Dziennik Polski"
rozpoczął normalną pracę

Cieszyn, 5. 10 (PAT) „Dziennik Polski", który ukazał się znowu po krótkiej przerwie, w entuzjastycznych słowach wita armię polską na Zaolziu:

„Chwile dziejowe, chwile pełne radosnego wzruszenia, które w tych dniach przeżywa nasza ludność polska, są faktem dziejowym o doniosłym znaczeniu dla Polski i Europy.

Rdzennie polska ziemia Śląska Cieszyńskiego za Olzą po 20-letniej walce o wyzwolenie została po wieczne czasy wcielona do Macierzy Rzeczypospolitej. Uzbrojony żołnierz polski, reprezentujący w zupełności siłę moralną i fizyczną Narodu i Państwa polskiego, stanął twardą stopą na Ziemi Zaolzańskiej, aby strzec jej porządku i bezpieczeństwa. Ludność polska Zaolzia, wyzwolonego przez Polskę i wojsko polskie, przy powitaniu przedstawicieli władz i armii Rzeczypospolitej Polskiej z niespotykanym dotychczas entuzjazmem pokazała, że Polska jest jej droga nad wszystko.

Wkraczające do dawnego czeskiego Cieszyna wojska polskie wywołały wśród ludności nie tylko entuzjazm, nie tylko nieopisaną radość, ale i dumę."

Ochrona interesów ludności Zaolzia
Korona nie traci praw środka płatniczego

Cieszyn, 5. 10. (PAT) Delegat wojewody śląskiego przy Dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" wydał na podstawie upoważnienia dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" zarządzenie, postanawiające:

1) korona czeskosłowacka nie traci na terenie Śląska Zaolzańskiego swoich praw jako środek płatniczy;

2) kurs wymienny korony czeskosłowackiej wynosi 8 koron za 1 zł.;

3) kurs ten ma zastosowanie wyłącznie do taryfowych opłat kolejowych i pocztowych oraz do gotówkowych obrotów handlowych;

4) wymiana banknotów złotowych na korony i koronowych na złotowe według powyższego kursu w instytucjach bankwych nie może przekraczać jednorazowo równowartości 200 koron czeskich na osobę;

5) wypłata wkładów oszczędnościowych i bankowych nie może przekraczać 3 prc. sumy wkładów według jego stanu w dn. 21 września b. r. i nie może wynosić więcej niż sumę 900 koron czeskich w stosunku miesięcznym z jednego konta. Przeliczenie posiadanych wkładów w koronach czeskich na złote dokonane będzie w najbliższej przyszłości na odrębnych zasadach, z uwzględnieniem interesów drobnych kapitalistów;

6) przy zobowiązaniach, zaciągniętych w jednej z walut, wpłata zobowiązania w drugiej walucie według kursu 1 złoty równa się 8 koron czeskich, nastąpić może jedynie za zgodą wierzyciela;

7) przeliczenie płac pracowników umysłowych i fizycznych przeprowadzone będzie na odrębnych zasadach.

Zarządzenie powyższe bierze w obronę interesy drobnych ciułaczy na terenie Śląska Zaolzańskiego i ustala jedynie kurs wymiany korony czeskiej na złote dla potrzeb bieżącego obrotu pieniężno-towarowego.

Dziś premiera w kinie Kopernik



Ważne dla wyborców do Senatu

Warszawa, 5. 10. (PAT) Kto spośród obywateli uprawnionych z tytułu zasług osobistych lub wykształcenia do głosowania do Senatu, nie zdążył zapisać się na listę wyborców, będzie mógł skorzystać z przysługującego mu uprawnienia i w tym celu winien zgłosił się w dniach 6—13 bm. do przewodniczącego zebrania obwodowego i zażądać wciągnięcia na listę wyborczą do Senatu, okazując uprawniające do tego dokumenty.

Osobom, które z tytułu otrzymanych odznaczeń państwowych posiadają uprawnienia wyborcze do Senatu a nie mogłyby przedstawić oryginalnych dokumentów (dyplomów), będą wydawane zaświadczenia, stwierdzające posiadanie przez nich tych uprawnień.

Po zaświadczenia te należy się zgłaszać do Starostw w terminie do dnia 12 bm.

Senat Politechniki Warszawskiej
powziął następującą uchwałę:

Warszawa, 5. 10. (PAT)

„Senat akademicki Politechniki warszawskiej na nadzwyczajnym posiedzeniu w dn. 3. 10. 1938 r. z głębokim uczuciem radości wita doniosły w życiu Narodu i Państwa fakt wejścia w granice Rzeczypospolitej prastarej ziemi piastowskiej i powrót do Macierzy wiernego i nieugiętego ludu śląskiego.

W chwili tak wzniosłej Senat akademicki, łącząc się z całym Narodem, wyraża hołd Panu Prezydentowi R.P., cześć Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i gorącą wdzięczność Rządowi, a w szczególności kierownikowi naszej polityki zagranicznej."

W Karwinie
skonfiskowano polskie flagi

Mor. Ostrawa, 5. 10. (PAT) Władze policyjne zabroniły wywieszanie flag polskich. Wczoraj żandarmeria skonfiskowała w całym zagłębiu wszystkie flagi polskie.

Nowy rząd czeski
z premierem Syrovym

Londyn. 5. 10. (PAT) Gabinet Syrovy'ego podał się do dymisji. Jak słychać, Syrovy otrzymać ma ponownie misję tworzenia rządu, tak że obecny upadek gabinetu sprowadzi się raczej do jego rekonstrukcji.

Prezydent republiki mianował nowy rząd z premierem gen. Syrovym na czele.

Tysiąc angielskich kombatantów
w służbie policyjnej w Sudetach

Londyn, 5. 10. (PAT) Kierownictwo brytyjskiego logionu przystąpiło wczoraj do wyboru tysiąca b. angielskich kombatantów, których zadaniem będzie pełnienie służby policyjnej na niemiecko-sudeckich obszarach plebiscytowych.

Legioniści nosić będą granatowy mundur z niebiesko-złotymi naramiennikami i nie będą posiadać prócz lasek, żadnej broni.

Wyposażenie legionistów będzie równe bez względu na ich przydział lub rangę. Naczelnym dowódcą brytyjskiego legionu został mianowany sir Francis Fetherstone-Godley.

Teatr Polski na Łotwie
subsydiowany przez łotewskie ministerstwo

Ryga, 5. 10. (PAT) Wczoraj odbyła się inauguracja sezonu z Teatrze Polskim w Rydze. Przed rozpoczęciem przedstawienia poseł R. P. Kłopotowski z okazji tak uroczystego dla całej Polski dnia, wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, podkreślając, że wspaniały ssukces polski zawdzięczać należy w znacznej mierze jednolitej i karnej postawie całego społeczeństwa.

Mówiąc o Teatrze Polskim na Łotwie, nadmienić należy, że po raz pierwszy od wielu lat ministerstwo oświaty przed dwoma dniami przyznało temu teatrowi subsydium z łotewskiego funduszu kulturalnego. Subsydium to stale było dotychczas polskiemu teatrowi odmawiane.

W drugą rocznicę...
Madryt „zbombardowany"
białymi bułkami

Burgos, 5. 10. (PAT) Urzędowo donoszą, iż w poniedziałek po południu 30 bombowców powstańczych przeleciało nad Madrytem, pomimo bardzo silnego ognia rządowych dział przeciw lotniczych. Bombowce te zrzuciły na ludność cywilną Madrytu 178 tysięcy białych bułek.

Powstańcze siły zbrojne chciały w ten sposób sprawić radość mieszkańcom Madrytu z powodu drugiej rocznicy powołania gen. Franco na stanowisko szefa państwa. „Bombardowanie" to trwało do godz. 6 wieczorem. Wszyscy lotnicy powrócili cało do swych lotnisk.

Relikwie św. Andrzeja Boboli

Mołodeczno, 5. 10 (PAT.) 2 b. m. specjalnym pociągiem zostały sprowadzone relikwie św. Andrzeja Boboli do kościoła we wsi plebanii koło Krasnego nad Uszą. W drodze do Krasnego pociąg zatrzymał się w Mołodecznie, gdzie piński biskup Niemira wygłosił z okien okolicznościowe przemówienie, nawiązując do radosnej chwili odzyskania Zaolzia.

Gen. Bortnowski dziękuje matkom zaolzańskim...

WIELKI DZIEŃ JABŁONKOWA

PO WKROCZENIU WOJSK POLSKICH

Cieszyn, 5. 10. (PAT). W Jabłonkowie na domu, w którym w roku 1914 przebywał Marszałek Piłsudski, wmurowano w r. 1934 tablicę pamiątkową. Przed tą tablicą ludność miasta na wieść o zbliżającym się powrocie Jabłonkowa na łono Ojczyzny, zorganizowała spontaniczną manifestację.

Tablica ta przybrana jest wstęgami o polskich barwach narodowych, a pod nią złożono wieńce z takimiż wstęgami. Na rynku stoi brama triumfalna, przybrana zielenią, girlandami i flagami o polskich barwach narodowych. Od góry widnie je z jednej strony nad godłem państwowym Orła Białego wielki napis „witamy", a z drugiej strony „Niech żyje armia polska".

Wzdłuż drogi, wiodącej przez rynek, ustawiono po obu stronach gęste szpalery młodzieży szkolnej i dzieci w strojach ludowych. Przy bramie stanęła w oczekiwaniu delegacja miasta z burmistrzem Paszkiem na czele, duchowieństwo, przedstawiciele organizacyj społecznych, w szpalerze widać też delegacje Ślązaczek w strojach regionalnych, grupę legionistów, przedstawicieli związków śpiewaczych i organizacyj robotniczych. Całą drogę, którą kroczyć będzie wojsko przez rynek, dzieci na długo przed wejściem oddziałów usłały grubo kwieciem. Parę minut po 14-tej we wszystkich kościołach Jabłonkowa uderzono w dzwony, a w zakładach fabrycznych zabrzmiały syreny na znak, że wojsko polskie się zbliża. Ze wszystkich ulic miasta na rynek zaczęły napływać tłumnie niezliczone masy mieszkańców. Momentalnie plac zapełnił się po brzegi. Od strony granicy polskiej nadjechał samochód, z którego wysiadł gen. Malinowski, witany entuzjastycznie okrzykami tłumów i zasypany formal

nie powodzią kwiatów, rzucanych przez dziatwę. Po przywitaniu się z przedstawicielami miasta, gen. Malinowski w czasie rozmowy z przedstawicielami ludności śląskiej zapytał, czy długo czekali na wojsko polskie. Posypały się odpowiedzi „Tak, tak. Od 20 lat". Tłum nagle rozstępuje się, gdyż na plac wjeżdża w jednym z następnych samochodów dowódca grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski. Owacje przybierają na sile. Tłum faluje, ciśnie się ku bramie triumfalnej, by zbliska zobaczyć dowódcę wojsk, wkraczających na Śląsk zaolzański.

W imieniu miasta witał reprezentanta armii burmistrz Jabłonkowa Paszek, który przede wszystkim złożył hold Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu, a następnie wyraził w imieniu ludności miasta gorące podziękowanie i wyrazy wdzięczności dla wojska i Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza.

Burmistrz Paszek dziękuje następnie serdecznie ministrowi spraw zagr. J. Beckowi za to, iż tak pokierował sprawami, że mieszkańcy Jabłonkowa mogli dożyć chwili przyłączenia miasta do Polski bez przelewu krwi. Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i jej Prezydenta. Okrzyk ten, powtórzony entuzjastycznie przez tysiączne rzesze, rozbrzmiał szerokim echem po całym mieście. Orkiestra odegrała Hymn narodowy. Dłuższą chwilę trwały jeszcze manifestacje na cześć min. Becka.

Gen. Bortnowski serdecznie podziękował za zgotowane przyjęcie.

Przemówił jeszcze ks. dziekan Handzlik w imieniu wiernych. Paweł Jezewicz w imieniu miejscowych towarzystw polskich, jedna z harcerek złożyła ślubowanie, że młodzież polska dążyć będzie do tego, by stać się jak najlepszymi obywatelami Państwa Polskiego, po czym wraz z dwiema małymi dziewczynkami, ubranymi w stroje ludowe, podeszła do dowódcy grupy, składając mu kwiaty. Po wręczeniu bukietów obie małe dziewczynki rzuciły się gen. Bortnowskiemu na szyję, serdecznie go całując i ściskając.

Po podziękowaniu za te owacje i zgotowane przyjęcie gen. Bortnowski wygłosił przemówienie, w którym powiedział:

Obywatele, Rodacy zza Olzy. Szczęśliwy jest żołnierz polski, że stał się tu ramieniem ojczyzny, wyciągniętym do Was. Szczęśliwy jestem, że na czele żołnierzy polskich reprezentuję tu Polskę. Ale nic nasze czyny nie znaczą wobec waszych czynów, wobec czynów matek śląskich, które swymi łzami i nauką od wczesnej młodości wpajały dzieciom mowę i modlitwę ojczystą. Bez tej siły, którą tworzy rodzina — matka i ojciec, nasze czyny byłyby niczym. Gdyby nie czyny matki-Polki, nasze przyjście tutaj byłoby przyjściem do obcych. Dziękuję wam, polskie matki, za to. Niech żyje ta wielka siła, która Was prowadziła i która zwyciężyła.

———

Niesłabnący entuzjazm

na Śląsku Zaolzańskim

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.—l. r.) Donoszą z Cieszyna, że po spontanicznym wylądowaniu się entuzjazmu w ub. niedzielę w związku z powitaniem pierwszych szeregów wkraczającej armii polskiej, entuzjazm na Śląsku zaolzańskim wcale nie słabnie. Gdy tylko przybywa choćby najdrobniejszy oddział żołnierzy, wszyscy ludzie wybiegają z chat, chłopi porzucają prace w polu, aby obrzucić żołnierzy kwiatami i gorąco ich powitać.

Młodzież towarzyszy wojsku kilometrami.

———

6 października rozstrzygnie się los mniejszości węgierskiej

Nota węgierska

do rządu czechosłowackiego

Budapeszt, 5. 10. (PAT) Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje:

Rząd węgierski w nocie swej, złożonej przez posła węgierskiego w Pradze rządowi czeskiemu w dn. 3 bm. wiecz., wyraził życzenie, aby pertraktacje czesko-węgierskie toczyły się w przyjaznym nastroju.

Aby to osiągnąć, rząd węgierski wezwał rząd praski do niezwłocznego wyrażenia zgody na następujące punkty i do wydania odpowiednich zarządzeń:

1) zwolnienie wszystkich więźniów politycznych narodowości węgierskiej;

2) natychmiastowego zwolnienia wszystkich żołnierzy narodowości węgierskiej, aby mogli powrócić na miejsce swego zamieszkania;

3) stworzenia mieszanych oddziałów służby bezpieczeństwa;

4) jako symbol przekazania terytoriów, mających być odstąpionymi Węgrom, objęcia przez wojska węgierskie dwóch miast, względnie dwóch miejscowości, położonych poza obecną granicą.

Rząd węgierski zaproponował rozpoczęcie pertraktacyj na 6 października o godz. 16 w mieście Komarno.

Kierownictwo delegacji węgierskiej ma objąć minister spraw zagran.

Do 11 bm. zajmiemy

rejony: Bogumin, Rychwałd i Pietwałd

Warszawa, 5. 10. (PAT) Dalsze przejmowanie powiatów cieszyńskiego i frysztackiego, według ustalonego z władzami czeskimi planu odbędzie się jak następuje:

Dn. 5 bm. wojska polskie zajmą resztę południowej części pow. cieszyńskiego, t.zn. obszar, leżący na zachód od linii kolejowej Mosty—Jabłonków—Trzyniec.

Dn. 6 bm. nastąpi przerwa w zajmowaniu dalszych terenów.

Dn. 7 bm. zajęty zostanie rejon Domasławice.

Dn. 8 bm. zajęte będzie miasto Frysztat wraz z rejonem, leżącym na wschód od rzeki Olzy.

Dn. 9 bm. nastąpi przerwa w zajmowaniu dalszych terenów.

Dn. 10 bm. przejmiemy tereny, objęte miejscowościami: Błędowice—Karwina—Orłowa—Dziećmorowice.

Dn. 11 bm. przed południem zajęta zostanie reszta obszaru, t.zn. rejony Bogumin, Rychwałd, Pietwałd.

W Hiszpanii bez zmian

Powolna ofenzywa na froncie Ebro

Salamanka, 5. 10. (PAT) Wojska nacjonalistyczne kontynuowały posuwanie się na froncie Ebro. Zobyto 10 stanowisk nieprzyjacielskich. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Do niewoli wzięto 387 milicjantów.

W czasie walk powietrznych strącono 4 samoloty rządowe. Lotnicy bombardowali 1 października objekty wojskowe w porcie Alicante. W niedzielę bombardowano objekty wojskowe w porcie Mahon.

Votum zaufania

dla polityki Daladiera

Paryż, 5. 10. (PAT) W głosowaniu zarządzonym po zakończeniu debaty nad sprawami polityki zagranicznej, 535 deputowanych głosowało za votum zaufania dla rządu, 75 przeciw, przy 3 nieobecnych.

Nie wolno sprzedawać domów na Zaolziu

Cieszyn, 5. 10. (PAT) Delegat wojewody śląskiego przy Dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" wydał rozporządzenie, rozplakatowane na murach miasta, zakazujące przeprowadzanie na terenie Śląska Zaolzańskiego wszelkich tranzakcyj nieruchomościami.

Walki w Palestynie

Jerozolima, 5. 10. (PAT) Wczoraj doszło ponownie w różnych częściach Palestyny do poważnych starć między powstańcami arabskimi a policją. Według oficjalnego komunikatu, zostało 8 Arabów zabitych

Rewolucjoniści chilijscy przed sądem wojskowym

Santiago de Chile, 5. 10. (PAT) Oskarżyciel publiczny zażądał kary śmierci dla Gonzaleza Vonmarees, przewódcy grupy narodowo-socjalistycznej, która 5 września psiłowała wywołać rewolucję, kary więzienia od 5 do 10 lat dla 7 głównych oskarżonych, a wygnania na 10 lat dla Carlos Ibaneza i 4 innych osób, oskarżonych o udział w spisku wojskowym.

Paryż, 5. 10. (PAT) Wczoraj rano w okolicy Istres spadł skutkiem utraty szybkości, samolot wojskowy. Sierżant i towarzyszący mu żołnierz zginęli na miejscu.

Polacy wypuszczeni z czeskich więzień

Czeskie władze sądowe zwolniły wszystkich więźniów narodowości polskiej.

———

Spłonął zabytkowy kościół

Białystok, 5. 10. (PAT) W nocy spłonął zabytkowy kościół w Choroszczy, ufundowany przez hetmana wielkiego koronnego i kasztelana krakowskiego Jana Klemensa Branickiego w r. 1756. Z wnętrza kościoła uratowano tylko cenne ornaty i parę mniejszej wartości artystycznej płócien.

KRONIKA WYPADKÓW

Na wzgórzach pełczyńskich jakaś nieznana kobieta porzuciła dziecko płci żeńskiej, liczące około 9 miesięcy. Dziecko oddano do Zakładu Sierót przy ulicy Kadeckiej.

W sklepie firmy Bard, przy ul. Halickiej 10, wybuchł tej nocy przypadkowy pożar, którego pastwą padły futra i suknie, wartości około 10 tysięcy złotych.

EDWARD TWAROWSKI

O CUDACH I CUDEŃKACH CZAJKOWICKICH

(Dokończenie.)

Skąd Popiele wzięli się w Czajkowicach? Jeśli przyjmiemy tezę, że Czajkowice są osiedlem wojskowym, to należy przypuszczać, że wraz z późniejszymi Czajkowskimi jeden z Popielów był również osadnikiem wojskowym, tym więcej, że Popiele trudnili się przeważnie żołnierką. Dzisiejsi mieszkańcy Czajkowic (Czajkowscy, Popiele, Srokowscy, Horodyscy i Winniccy) są zgodni z tym, że rodzina Popielów osiadła jest w Czajkowicach od niepamiętnych czasów zarówno jak rodzina Czajkowskich.

Zajmijmy się kolejno trzecią rodziną szlachty czajkowickiej — Horodyskimi. Narówni z Popielami stanowią oni szlachtę rdzennie polską. Boniecki podaje (Herbarz Polski cz. I. t. VII, str. 352-4), że wszyscy Horodyscy w Polsce mają ten sam herb: Korczak i wszyscy pochodzą z Horodyszcza. Jedni z woj. wołyńskiego, jedni z ziemi chełmińskiej, jedni z pow. Samborskiego. Horodyscy czajkowiccy pochodzą przypuszczalnie z Horodyszcza w pow. Samborskim, jako stykającym się z pow. rudeckim. Pewnym jest, że w r. 1651 Horodyscy mieszkali już w Czajkowicach, gdyż trzech Horodyskich (czy Horodyńskich) z Czajkowic brało udział w popisie Ziemi Lwowskiej. Samuel i Stanisław Horodyscy z woj. ruskiego oraz Tomasz Horodyski z ziemi halickiej podpisali elekcję Augusta II. (Boniecki), zaś Jakób Horodyski podpisał elekcję Jana III. Sobieskiego (Niesiecki — Herbarz polski t. IV, str. 377). „Poczet szlachty gal. i buk." wymienia wśród Horodyskich rodziny Abramowiczów, Bratków. Jadwiszczaków, Maciejczaków, Puhaczów i in. Horodyscy byli przeważnie żołnierzami, mamy też jednak wśród nich komorników granicznych, starostów, Dominikanów, pisarzy granicznych, podstarościch, cześników, mieczników, szambelanów, posłów, członków Stanów Galicyjskich, a wśród żołnierzy poruczników huzarów, chorążych, rotmistrzów itd.

Horodyscy spokrewnieni są z licznymi polskimi rodami szlacheckimi i hrabiowskimi. Przytoczony wyżej fakt, że już w r. 1651 byli w Czajkowicach, potwierdzałby tezę, że jeden lub kilku z Horodyskich, wywodzących się z Horodna, osiedli w Czajkowicach wspólnie z Czajkowskimi i Popielami jako królewscy osadnicy wojskowi.

W swej wędrówce w poszukiwaniu dyplomów, ukrytych głęboko na dnie kufrów, przywalonych rupieciami, bielizną i kożuchami i zazdrośnie strzeżonych, odwiedziłem również rodzinę Turiańskich — jak się dziś piszą. Z góry byłem przekonany, że to „i" zastąpiło dawne „z". Okazało się, że się nie myliłem. Znajdujący się w tej rodzinie dyplom wzgl. certyfikat stwierdzający szlechectwo, wydany przez Wydział Stanów dn. 12. 9. 1782 r. i podpisany przez członka Wydz. St. Caietana Leszczyńskiego, opiewał na nazwisko Antoniego Grzegorza i Bazylego de Turze Turzańskich.

Niesiecki (Herbarz polski t. IX, str. 154) zna tylko Turzańskich herbu Grzymała „na krainie, w brzeskiem i kujawskiem województwie i na Rusi". Jeden z nich był podstolim żydaczowskim, jeden sędzią kapturowym lwowskim (1733), inny sędzią ziemskim lwowskim. „Poczet szl. gal. i buk." wymienia również Turzańskich z Turzego herbu Sas i przypuszczalnie dzisiejsi Turzańscy (a nie Turiańscy, jak się chcą nazywać!) mogą się legitymować tym właśnie herbem. Oglądany przeze mnie certyfikat nie podawał żadnego herbu, a słówko „de" przed nazwiskiem wskazuje, że było to świeże nadanie szlachectwa (austriackie „de" lub „von"). Cytowany „Poczet szl. gal. i buk." wymienia wśród Turzańskich z Turzego Kahanowiczów h. Grzymała, Kochanowiczów h. Sas, wreszcie Turzańskich Kahanowiczów i Kochanowiczów bez herbu i Turzańskich h. Grzymała i h. Sas bez przydomka.

Sam fakt zniekształcenia przez dzisiejszych Turzańskich swego nazwiska na Turiańskij świadczy chyba dość wymownie, że jest to szlachta o nazwisku rdzennie polskim, na którym usiłuje się sztucznie zatrzeć ślady polskości.

Podobnie wygląda sprawa z rodziną Srokowskich, którzy dziś piszą się Sorokowscy. Oglądałem również ich dyplom: „o" zostało dodane dla zatarcia polskości. Niesiecki (t. VII, str. 473) podaje o nich tylko krótką wzmiankę: „Srokowscy h. Jastrzębiec, w Ruskiem województwie, piszą się z Sroków. Jędrzej Srokowski, którego potomstwo na Podolu osiadło, miał wysługi swojej dla Ojczyzny pamiątkę, dobra królewskie pod Rubieszowem". Żadnych komentarzy na temat narodowości Srokowskich nie trzeba chyba dodawać. A innych Srokowskich żaden z heraldyków nie zna. I sztucznie wstawione „o" nie zmieni faktu, że jest to szlachta rdzennie polska.

„Poczet szl. gal. i buk." wymienia 15 rodzin Srokowskich, które udowodniły swoje szlachectwo w sądach ziemskich i grodzkich względnie w Wydziale St. Gal., podobnie jak inni mieszkańcy Czajkowic, w latach 1782 do 1855. Wśród Srokowskich wymienia rodziny Hodylów i Hedelewiczów.

Ostatnia wreszcie liczna rodzina szlachty Czajkowickiej, to Winniccy herbu Sas. Niesiecki tak o nich pisze: „Winnicki h. Sas w Ruskiem województwie. Jan z Winnicy, chorąży lwowski w r. 1436 podpisał pokój Brzeski (Łaski, fol. 140). Stefan z Sejmu 1670, komisarz do granic od Węgier i Gabryel z Sejmu 1691, podstoli żydaczewski" (Herb. pol. t. IX, str. 344). „Poczet szl. gal. i buk." wymienia wśród Winnickich: Budzianików, Czeczelów, Hulów, Kimakowiczów, Klizewiczów, Łuczników i Radziewiczów. Rodziny, podobnie jak poprzednie, rdzennie polskie.

Dużą wymowę obok nazwisk dzisiejszych mieszkańców Czajkowic, mają również przezwiska, które do dziś się zachowały, utrzymujące się w pewnych rodach i przechodzące z pokolenia na pokolenie. Do często spotykanych należy np. przezwisko „konfederat" (ktoś z rodu był zapewne członkiem konfederacji barskiej), dalej „Kościuszko" (zapewne potomek uczestnika powstania kościuszkowskiego) i t. d. Poza tym zachowały się pewne typowo szlacheckie staropolskie wyrażenia i zwroty, które wplata się do dzisiejszej mowy „ukraińskiej", którą ludność Czajkowic się posługuje („Pani matka piszła do mista", lub „Pan ojciec pojichał nyni do Rudok"). Warto też zaznaczyć, że wszyscy są z sobą spokrewnieni i zawierają małżeństwa tylko w obrębie swej wsi (cz. szlachecka).

Wszystko to zdaje się potwierdzać postawioną na początku tezę o powstaniu i polskim charakterze Czajkowic. Jak to się więc stało, że ta rdzennie polska szlachta uważa się dziś za „szlachtę ukraińską"? Zdaje się, że najważniejszą rolę odegrała tutaj cerkiew. Wiele rzeczy wskazuje bowiem na to, że Czajkowice zaczęły ulegać zruszczeniu dopiero pod koniec XVIII względnie z początkiem XIX wieku. Ponieważ w Czajkowicach nie było kościoła, a najbliższy kościół znajdował się aż w Tuligłowach, odległych o 9 km., ludność czajkowicka chodziła

(Dalszy ciąg na stronie 10-tej.)

ZE SPORTU

Hokeiści Cracovii zaproszeni za granicę

Zarząd Cracovii otrzymał dwa zaproszenia z za granicy dla swojej drużyny hokeja lod. na nadchodzący sezon zimowy.

Szwajcarski H. C. Davos zaprosił Cracovię na turniej o puchar Spenglera.

Berlin zaprosił hokeistów Cracovii na tournee po Niemczech, Holandii i Belgii. Terminarz tournee przedstawia się nast.:

3 i 4 grudnia — dwa spotkania w miastach zachodnich Niemiec;

7 grudnia — w Amsterdamie;

9 i 10 grudnia — w Belgii.

Ponadto jeszcze jeden mecz w Berlinie.

Obie propozycje zarząd Cracovii przyjął. Hokeiści rozpoczęli już zaprawę kondycyjną, a na lód wyjdą natychmiast po otwarciu katowickiego toru. Drużynę Cracovii zasilić ma zawodnik krynickiego T. H. — Muszyński.

WYCIECZKA AUTOMOBILISTÓW NA ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI

Polski Touring Klub organizuje w dn. 15 i 16 bm. wycieczkę na Śląsk zaolzański. Udział wziąć mogą automobiliści zrzeszeni i niezrzeszeni.

W programie zwiedzenie Cieszyna, Trzyńca Jabłonkowa. Cierlicka, Karwiny, Frysztatu, Orłowa i Bogumina.

Uczestnicy wycieczki otrzymają pamiątkowe plakiety.

Zgłoszenia i informacje w Polskim Touring Klubie, Kredytowa 5, tel. 654-05.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— W Budapeszcie w meczu piłkarskim Wiedeń-Budapeszt niespodziewanie zwyciężyła drużyna Budapesztu 2:1.

— Najlepszy tenisista świata Donald Budge otrzymał plakietę Sullivana, przyznawaną corocznie w Stanach Zjedn. dla najlepszego zawodnika.

— Reprezentacja piłkarska Anglii na mecz z kontynentem europejskim, który odbyć się ma w Londynie 26 bm., została już ustalona jak następuje:

Woodley (Chelsea), Sproston (Tottenham), Habgood (Arsenal), Willingham (Huddersfield), Cullis (Wolverhampton), Welsh (Charlton), Matthews (Stoke City), Robinson (Cheffield, Wednesday), Lawton (Everton), Goulden (Westham Unitet), Morton (Wetsham Unitet).

— Na stadionie olimpijskim w Sztokholmie ustanowionych zostało dotychczas 50 rekordów świata. Większość z tych rekordów ustanowiono w konkurencjach biegowych, dzięki doskonałej bieżni.

Warto nadmienić, że budowniczy bieżni sztokholmskiej urządził w Londynie na stadionie White-City w ciągu 5-ciu dni całkowicie nową bieżnię żużlową.

———

Listy z Rumunii 5

MAMAIA... TATAIA...

Nie jest to żaden dowcip, tylko autentyczne nazwy dwu kąpielisk na północ od Constanzy ,która bez nich — nie miałaby się gdzie kąpać; sama bowiem posiada brzegi strome, bez plaż, o brudnej — jak zwykle w porcie — wodzie. Toteż mieszkańcy Constanzy korzystają z nich bardzo chętnie, zwłaszcza, że odległości są niewielkie (pierwsze leży o 3, drugie o 8 klm.), a połączenia doskonałe. Oprócz specjalnej linii kolejowej łączy je asfaltowana szosa, po której mkną licznie auta, taksówki i przewiewne autobusy: bez dachu, o ścianach z metalowej siatki.

Zwłaszcza rano i przed południem ruch jest duży. Rumuni mają bowiem wypróbowany system kąpielowy. Udają się na słońce już koło 6 rano (w Polsce jest wtedy 5-ta), kiedy jest więcej promieni ultrafioletowych a mniej gorąco. Schodzą zaś masowo z plaż koło 11-tej, by po lekkim posiłku przespać najupalniejsze godziny. Dopiero koło 5-ej piją ulubioną „cafea turceasca": kawę turecką (z fusami) i zaczynają życie towarzyskie. Z politowaniem też patrzą na nieumiarkowanych przybyszy z północy, smażących się w żar południa, co nieraz się kończy bolesnym oparzeniem i spaniem — jak to mówią — na... rzęsach.

O tych więc porach trudno czasem o miejsce w autobusie odchodzącym z Constanzy z znanego nam już Piąta Independenta z pomnikiem Owidiusza. Temperamentne Rumunki walczą nieraz o nie, czym się da, przy czym nierzadko padają ofiarą kunsztowne loki i nadużywany kolorystycznie maquillage. Bronzowy Owidiusz — w jasnych promieniach słońca już nie tak melancholijny jak w nocy — zdaje się uśmiechać ironicznie: jak nie wiele właściwie zmieniło się na świecie od jego czasów! A zna się przecież na tych sprawach; czyż nie napisał „O pielęgnowaniu twarzy kobiecej" (Medicamina faciei femineae), pierwszy podręcznik kosmetyki — wierszem? Gdybyż kobiety wiedziały o zawartych tam dobrych radach, kto wie czy jakaś reedycja nie mogłaby liczyć na powodzenie...

Autobus przelewa się już ludźmi przez brzegi. Wbrew prawom fizyki, na jednym miejscu mieszczą się już nie po dwa, lecz po pięć i sześć ciał równocześnie — wbrew także tabliczce normującej ilość pasażerów. Toteż kiedy wóz, strąciwszy ze stopni ostatnich atakujących, rusza z kopyta, nie zatrzymuje się już nawet po drodze na warunkowych przystankach mimo, iż dalsze tłumy na nich dają rozpaczliwe znaki rękami, parasolkami i wszystkim co się tylko do tego nadaje. Jedziemy przez Bulvardul Principesa Ileana będący przedłużeniem bulwaru Matki jej: królowej Marii — ciągłość dynastyczna i familijna, jak widać, zachowana. Dopiero w przejeździe przez przedmieścia widać, jak Constanza jest rozległa — dzięki, na wschodni sposób przeważnie parterowym domom w rozległych ogrodach. W przelocie tylko mijamy Tataię i pędzimy do Mamai.

Brzeg jest tu już całkiem płaski, równy z poziomem morza. Stanowi to duży defekt estetyczny tych stron w porównaniu z widokami na morze z góry, jaki dają wyżej położone kąpieliska na południe od Constanzy: Eforia, Carmen-Sylva, Mangalia i Balcic. Zato po drugiej stronie wybrzeża ciągną się jeziora, raczej jakby odnogi morza, oddzielone odeń wąskim przesmykiem z szosą. Koło Tataia leży jezioro Canara, koło Mamai — Siut, a dalej Tasaul i Sinoe.

Mamaia uchodzi za najelegantszą rumuńską miejscowość kąpielową. Ma też wspaniałe łazienki, dzieło arch. V. Stefanescu i inż. M. Cioc, w dodatku bardzo tanie. Za osobną kabinę, najwyszukańsze tusze i prześcieradło kąpielowe płaci się 10 lei, czyli — 25 gr. Do tego przychodzi 1 lei na stempel. W Rumunii bowiem opłaca się stemple na wszystko; każdy bilet, rachunek czy ulotkę wtykaną na ulicy. Podob-

Przegląd prasy zagranicznej

Zagranica o zajęciu Śląska zaolzańskiego

GŁOSY PRASY SZWAJCARSKIEJ

Pod tytułem „Sukces Warszawy", zamieszcza szwajcarska „Neue Zuercher Zeitung" obszerny artykuł, w którym podkreśla samodzielne stanowisko Polski w kryzysie czechosłowackim.

Już ze samych względów prestiżowych — pisze dziennik szwajcarski — trudno było Polsce czekać na odwleczone układem monachijskim rozstrzygnięcie kwestii mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Zanim wielkie mocarstwa zachodnie zdążyły się oswoić z problemem polskim w Czechosłowacji, Polska uznała go za kwestię odrębną. której rozstrzygnięcie przejęła we własne ręce. I podczas gdy między Warszawą a Pragą przyjęto nową metodę dyplomatyczną „wymiany not w samolotach i ultimatum w aeroplanie", polskie kancelarie dyplomatyczne podjęły intensywną akcję w Rzymie i Paryżu, oraz zapewniły sobie poparcie Japonii po pogróżkach sowieckich.

Polska wyzyskała zręcznie sytuację międzynarodową, odzyskując swoje terytoria szybko i bez przelewu krwi. Wielki sukces odniesiony przez polską politykę zagraniczną wzmacnia stanowisko min. Becka, gdyż nawet prawicowe koła opozycyjne przyznają, że jego polityka jest skuteczna i pożyteczna. Również wzrosło znaczenie (przed wyborami) obozu rządowego, ponieważ nowa partia rządowa t. zw. Obóz Zjednoczenia Narodowego usilnie zabiegała o takie a nie inne rozstrzygnięcie kwestii Śląska cieszyńskiego i rozwinęła w tym kierunku żywą propagandę.

KOMENTARZE NIEMIECKIE

Berlińska „Korespondencja polityczna i dyplomatyczna", komentując układ polsko-czeski o terytorium Śląska zaolzańskiego, pisze m. in.:

„Ta szybka decyzja, bez interwencji mocarstw zachodnich, przyczyni się do usunięcia trudności i sprowadzi odprężenie. Każde uregulowanie tego rodzaju, oparte na prawie samostanowienia narodów i na sprawiedliwości, może nie tylko usunąć konflikt i położyć kres sytuacji nie do wytrzymania, ale również przyczynić się do konsolidacji i dobrych stosunków wzajemnych w Europie środkowej, ku rozczarowaniu tych, w których interesie leży ich jątrzenie".

A CO PISZĄ FRANCUZI?

Rozdzierając szaty nad „szlachetnym narodem czechosłowackim, który okazał tyle wielkoduszności i poniósł tak ciężkie ofiary dla uratowania pokoju", francuski „Temps" z goryczą, niepozbawioną kropelki żółci, obciąża odpowiedzialnością sumienia polskie:

„Do historii należy — lamentuje „Temps" — sąd nad postąpieniem Polski, która w tragicznych dla Czechosłowacji okolicznościach uznała za stosowne wydrzeć od doświadczonej nieszczęściami republiki przyzwolenie na przyspieszone rozstrzygnięcie kwestii mniejszości polskiej, które układ monachijski przewidywał na trzy krótkie miesiące".

Najwidoczniej „Temps", który tak niemile został zaskoczony tym skróceniem „krótkich trzech miesięcy" przez zdecydowaną wolę narodu polskiego, zapomniał w jakich to równie niewesołych okolicznościach, tym razem dla Polski, został jej w 1920 r. przez Czechów wydarty Śląsk cieszyński. Więcej obiektywizmu a mniej górnobrzmiących słów współczucia dla opuszczonego i zdradzonego przez Francję sojusznika, byłoby tu może bardziej na miejscu.

„Temps" mógłby się trochę bliżej zainteresować historią współżycia Polski i Czechosłowacji. Wyciągnąłby stąd szereg pouczających dla siebie wniosków. ignorancja Francuzów w dziedzinie znajomości historii Europy środkowej jest przysłowiowa i nie przynosi im bynajmniej zaszczytu; zarzuty jednak, na ignorancji oparte, są zwyczajną złośliwością.

Co piszą Rusini?

Jak „Ukraińskie Wisty" uczą nas historii Polski

Omawiając ostatnie żądania węgierskich kół politycznych idących w kierunku uzyskania wspólnej z Polską granicy, „Ukraińskie Wisty" w artykule pod szumnym tytułem: „Od Grunwaldu do München", tak piszą:

...„Czesko - polskie stosunki, choćby z początku XV w., zaprzeczają temu (że Czechy dla Polski są bezwartościowym sojusznikiem — objaśnienie nasze). Nacjonalno - religijny ruch w Czechach w tym czasie, t. zw. husytyzm wraz ze swoim wrogim nastawieniem przeciw Niemcom, niezwykle silnie wzmocnił pozycję Polski w walce z Niemcami, a w szczególności z pruskimi Krzyżakami. Przecież to nikt inny, jak tylko czeskie pułki pod hasłem Jana Husa, szły pomagać Polsce pod Grunwaldem przeciw pruskim Krzyżakom i przy ich wydatnej pomocy (i pułków innej narodowości) polskie wojska zwyciężyły Wielkiego Mistrza Krzyżaków, Ulryka von Jungingen. A król polski Jagiełło nie mógł zdobyć stolicy Krzyżackiej, Marienburga, tylko dlatego, że król Węgier(!) wszedł z wojskiem do „Halyczyny".

Czesko - polska współpraca sięgała tak daleko, że omal nie doszło do unii polsko - czeskiej. Wiadomo jednak, że król Jagiełło nie przyjął proponowanego mu tronu czeskiego tylko z powodu wewnętrznych walk religijnych w Czechach i ze strachu przed niemiecko - polskim konfliktem, któryby wynikł z tego powodu".

Dalej „Ukraińskie Wisty" przypominają, jakie i ile korzyści odniosła Polska na polu kulturalnym dzięki jedynie Czechom. Nie zapomniały też, ile szkód, aż do klęski warneńskiej włącznie, wyrządziła Polsce współpraca... z Węgrami.

„My umyślnie — piszą „Ukraińskie Wisty" — naprowadziliśmy tych kilka fragmentów z przeszłości polsko - czeskich stosunków. Polska prasa i opinia przemilczała je, albo wręcz stara się przedstawić je w innym świetle. Jednakże nie pozbawione są słuszności pewne głosy, że spełnienie — w istocie słusznych — żądań Polski wobec sprzyjającej europejskiej koniunktury i jednoczesnego krytycznego położenia Czechosłowacji, będzie miało decydujący wpływ na ukształtowanie się polsko - czeskich stosunków w obliczu niemieckiego niebezpieczeństwa. Wyłania się pytanie: czy Czechy mimo wszystkich ostatnich nieporozumień nawiążą historyczną współpracę przeciwko Niemcom, czy poddawszy się w zupełności interesom Niemiec, będą się uczyć, jak i kiedy trzeba zapominać historię".

Doprawdy wzruszające są te troski, by Polska przypadkiem nie starała się nawiązać współpracy z Węgrami, bo mogą jej grozić pewne niekorzyści. Aż nazbyt jasne są motywy tej... „troskliwości" o interes Polski. Jesteśmy wprawdzie bardzo pp. redaktorom „Ukraińskich Wisty" wdzięczni za krytyczny wykład dziejów Polski, za to, że chcą nas uczyć, co było w przeszłości Polski dobre, co złe, a co może być dla nas lepsze na przyszłość, ale wolelibyśmy, by Ukraińcy pomyśleli trochę o tym, jakie korzyści mieliby oni sami i Polska, gdyby kierowali się polsko - ukraińskim interesem... w granicach Polski.

O tym, czy polsko - węgierska granica wyjdzie Polsce na korzyść, niech już decydują ci, którzy są do tego powołani:... Polacy, Rząd i Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej

---

nie jak n. p. we Włoszech, gdzie stempel musi być nawet na... klepsydrze. Bawił w tym czasie w Mamai min. Grabowski; Polacy szeptali z trwogą: „dobrze, że tylko minister sprawiedliwości — bo gdyby tak przyjechał i zobaczył owe stemple minister... skarbu?"

Nasz mniej niebezpieczny minister mieszkał w „Rexie", luksusowym hotelu z własnym dworcem kolejowym, osobną plażą i t. d. Olbrzymi ów gmach, projektowany przez arch. Arion i Cantacuzino a zbudowany przez inż. Aurel i Ioanovici, przypomina Palace-kolosy Nizzy czy Cannes. Z innych budowli w Mamai warto wymienić pałac następcy tronu: Wielkiego Wojewody Michała, i ciekawe kasyno Salvamar, wzniesione w formie... okrętu: kadłub, pomosty, okrągłe okienka, nawet komin i maszty. Dobrze jeszcze, że jest tuż nad wodą, ale w Balcicu oglądałem podobny „okręt" — rumuńska moda? — na szczycie góry. W dodatku musi to być dość niemiłe do mieszkania, choćby z racji maleńkich okienek. Z samego widoku można dostać... choroby morskiej, a co wtedy? Na prawdziwym okręcie jest przynajmniej burta i morze dokoła...

Wracajmy więc do morza. Niestety jest ono tu dość mętne — może od nadmiaru osób. Mimo bowiem, iż plaża Mamai jest — w przeciwieństwie do innych rumuńskich — bardzo rozległa, jest ona wprost zapchana ludźmi i t. zw. „pałatkami": prześcieradłami na 4 patykach dla ochrony przed słońcem. Można go zato użyć dowoli w solariach przeznaczonych do opalania się bez kostiumów, tu wyjątkowo rozdzielonych według płci, gdyż gdzie indziej w Rumunii podobne nudystyczne plaże są raczej.. wspólne. Z innych „specjalności" rumuńskich można jeszcze wymienić dziwny zwyczaj roznoszenia po rozpalonym piasku nie tyle mrożonych napojów, ile właśnie — gorących, tłustych olbrzymich pączków. Okrzyki reklamujących je chłopców: „calde gogosi! calde gogosi!", mieszają się tu z głosami sprzedawców książek zaczytywanych masowo na plaży przez Rumunów — o dziwo — w pełnym blasku słońca, nawet bez zielonych okularów.

Przyswajamy sobie bowiem już coraz lepiej język rumuński. Kiedy w wytwornej restauracji na terasie Łazienek mamajskich żądamy czegoś specjalnie rumuńskiego: „mamaliga cu brindza" — niech nikt nie sądzi, że mówimy to tak... „z polska"; jest to bowiem najczystszy język rumuński. Inna rzecz, że płacimy za to potem cenę co najmniej całego worka mamałygi. Lecz za naukę trzeba płacić.

Doświadczył tu tego na sobie inny znajomy lwowski. Jest w rumuńskim jedno słówko podobne do polskiego (nie nieprzyzwoite), choć o odmiennym znaczeniu, a dość... popytne na plaży: „holteiu" czyli — kawaler. Sam słyszałem, jak pan ów: żonaty i dzieciaty, a więc — że tak powiem — mający już swoją „mamaję" i sam nawet „tataja" — bałamucił na piasku prawdziwej Mamai uroczą Rumunkę. Ściągnawszy wprzód obrączkę z palca, na którym odcinał się jednak zdradziecko biały pasek na tle opalenizny, dowodził jej po rumuńsku, że jest kawalerem: — „holtei". Nawet wiem, co potem z tego wynikło...

Taki... „tataja" i — „holtei"?? A to hultaj!!

(Ciąg dalszy nastąpi)

JÓZEF MAYER

PIERWSZY DZIEŃ ZA OLZĄ

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Cieszyn, za Olzą, 3 października

Chmurna pogoda niedzielna ustąpiła, w jej miejsce słoneczna aura zapanowała od wczesnych godzin poniedziałkowych. Przez całą noc, przez dawny most graniczny, który pozostał wspomnieniem koszmarnym dwudziestoletniej niewoli ludności śląskiej za Olzą, przeciągały oddziały wojskowe i nieprzeliczone kolumny samochodowe, podobny ruch panuje i w dzisieszych godzinach przedpołudniowych.

Pierwsze kroki kierujemy za Olzę. Olbrzymie tłumy nie ustępują z ulic. Ponieważ nagłe przejście Cieszyna w nowe formy ustrojowe wymaga gorączkowej pracy na różnorodnych odcinkach życia państwowego, przeto przejście przez most graniczny utrudnione, legitymacja dziennikarska otwiera nam jednak drogę i stajemy za Olzą w Cieszynie, w drugim dniu, po jego wyzwoleniu.

I tu ruch tak niezwykle ożywiony, iż trudno wprost torować sobie drogę wśród tych nieprzeliczonych tłumów, zalegających jezdnie i chodniki. Grupy ludzi z zainteresowaniem stają przed murami kamienic i wystawami sklepowymi, skąd przemawiają do tłumów płomienne odezwy Naczelnego Wodza i gen. Bortnowskiego.

A tymczasem prace około zorganizowania aparatu państwowego w rozmaitych jego dziedzinach, przeprowadzane od podstaw, w pełnym toku. Główna uwaga skierowana naturalnie na te arterie życia, które wiążą odzyskany teren ze światem: na dworzec kolejowy i urząd pocztowy. Dworzec nosi już nazwę:

CIESZYN ZACHODNI

W godzinę po wkroczeniu wojsk za Olzę, wjechał na dworzec pierwszy pociąg z Polski, wraz z obsadą dla urzędu ruchu. Kolejarze Polacy, którzy pozostawali w służbie czeskiej, pomieścili na frontonie dworca napis — „Cieszyn Zachodni" i przystroili pięknie gmach festonami z zieleni i chorągwiami o barwach narodowych. Dworzec dla publiczności naturalnie zamknięty. Prace nad uruchomieniem dworca i linii kolejowej w pełnym toku.

KOLEJARZE CZESI MASOWO ZGŁASZAJĄ SIĘ DO SŁUŻBY

Przed „biurem rejestracyjnym" na dworcu ścisk. To kolejarze Czesi przybywają z oświadczeniem swej lojalności i usilną prośbą o pozostawienie na ich dotychczasowych posterunkach.

Troskę władz, zresztą już usuniętą, stanowi sprawa wielkiego szpitala, wybudowanego przed kilku laty. Zaraz bowiem po ogłoszeniu noty praskiej

DYREKTOR SZPITALA I DWAJ PRYMARIUSZE, WSZYSCY TRZEJ CZESI, WYJECHALI,

pozostawiając 75 chorych oraz rannych w czasie ostatnich zajść na opiece jednego lekarza.

Przed hotelem-restauracją „Polonia" naprzeciw dworca zbierają się tłumy. W kawiarni widać liczne grupy, żywo omawiające sytuację, — wracający uchodźcy padają sobie w objęcia, atmosfera gorąca, pełno radości przenika ten pierwszorzędny lokal Cieszyna za Olzą. Kawiarnia „Polonii" była w dniu wczorajszym widownią burzliwego zajścia.

MŁODZIEŻ POLICZKUJE B. POSŁA DO SEJMU W BERNIE, SOCJALISTĘ KAROLA JUNGA

Pomiędzy gośćmi kawiarni „Polonia", znalazł się wczoraj były poseł do sejmu krajowego w Bernie, Karol Junga z Żukowa Górnego. Jak informuje cieszyński „Dziennik Polski", zjawienie się b. posła Jungi wśród radośnie manifestującej ludności polskiej z okazji przyłączenia do Polski, wywołało wielkie zdziwienie, b. poseł Junga niedawno oświadczył w przemówieniu politycznym w Tatrzańskiej Łomnicy „że ludność polska w Czechosłowacji jest wierna republice czeskiej" i domagał się pozostawienia Śląska Zaolzańskiego przy Czechach. Do b. posła Jungi podeszło w pewnym momencie kilku młodych działaczy miejscowych z okrzykiem: „Niech żyją bojownicy o wolność Śląska", — „Tak traktuje się zdrajców!" i wówczas jeden z młodych ludzi spoliczkował byłego posła, który w ostatnim czasie uprawiał politykę filoczeską i jak twierdzi „Dziennik Polski" był podejrzany o to, że pewne wiadomości dotyczące akcji polskiej na terenie Śląska Zaolzańskiego przenikały za jego pośrednictwem do władz czeskich.

MANIFESTACJE ULICZNE

Na ulicach rosną tłumy z każdą chwilą. Z wyzwolonych już wsi pod Cieszynem ściągają do miasta liczne rzesze ludności wiejskiej: rozradowane i upojone tak podstawową zmianą swej sytuacji życiowej — z zainteresowaniem przyglądają się barwnemu a ruchliwemu ponad zwyczajną normę życiu miasta i każdy oddział wojskowy witają gorącymi okrzykami.

Skupia się w grupkach i ludność niemiecka, której zachowanie najlepiej określić możnaby, oceniając je jako życzliwą neutralność. Cyfra Żydów zwiększyła się w ostatnich latach, do Cieszyna bowiem zjechało wiele rodzin żydowskich z Niemiec, a niejedna z nich z granicznego przemytu czerpała środki dla dostatniego swego życia. Wedle ogólnej opinii, jaka panuje wśród ludności zaolzańskiej, ta w ostatnich latach napływowa ludność żydowska powinna być z kraju usunięta. Zresztą myślą już o wyjeździe ci napływowi przybysze i zamierzają przenieść się do Morawskiej Ostrawy.

SZYBKO PRYSKA POKOST CZESKIEGO NALOTU

W ciągu dnia dzisiejszego znikają ogromne czeskie szyldy kupieckie i wywieszki sponad sklepów i magazynów miejscowych. Przeważnie bywają usuwane zupełnie, albo pokrywane papierem. Najgorliwiej w tym kierunku zabiegają „nasi", którzy bezzwłocznie po ogłoszeniu przyłączenia Ziemi Zaolzańskiej, w dotychczasowym polskim Cieszynie poczynili liczne zamówienia u lakierników. Niemal przy każdym sklepie widać drabiny i robotników, usuwających olbrzymie czeskie szyldy.

CISZA PANUJE W DOTYCHCZASOWYM OŚRODKU CZECHIZACYJNYM

Położony obok „Polonii" główny ośrodek, z którego wychodziły czechizacyjne zapędy za Olzą: „Sleski Dum" pogrążony w zupełnej ciszy. Przed tym hotelem widać wielu oficerów czeskich, którzy z bagażem za chwilę odjeżdżają do swej ojczyzny. Oglądamy czeskiego żołnierza w mundurze polowym, doskonale wyekwipowanego, z nowiutkim karabinem. Okazuje się, że żołnierz ten jest Polakiem, to też przechodnie doradzają mu, żeby już został i nie wracał do swego garnizonu. Żołnierz jednak oświadcza, iż powróci, podobnie jak inni Polacy, zaciągnięci do czeskich szeregów, z których w najbliższych dniach zostaną zwolnieni.

A tymczasem przed tłumami, zebranymi na ulicy, budzą się wciąż nowe fragmenty ulicznego ruchu, nieprzerwanie bowiem

PRZESUWAJĄ SIĘ PRZEZ CIESZYN ROZMAITE ODDZIAŁY WOJSKOWE W PRZEMARSZU W GŁĄB KRAJU ZA OLZĄ

i nieprzeliczone kolumny samochodowe oraz tabory konne. Ich przejazd budzi wśród tłumów burzliwe oklaski i okrzyki na cześć Armii. Z każdą bowiem chwilą

ROŚNIE NASZ STAN POSIADANIA NA TERENIE ODZYSKANEGO ŚLĄSKA

Wśród sfer kolejowych poczynione już zostały przygotowania, związane z zajęciem **Bogumina**, które nastąpi niebawem. W ten sposób, niezwykle ważny węzeł kolejowy, w którym ogniskują się wielkie magistrale, łączące przez Morawską Ostrawę z Wiedniem, z Czechami i ze Słowacją — znajdzie się ostatecznie w naszym ręku.

A. M.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Prace nad gospodarczym scaleniem Śląska Zaolzańskiego z Polską

Powrót Śląska Zaolzańskiego do Polski wysunął — jako aktualne i bardzo pilne zagadnienie — sprawę gospodarczego scalenia tych obszarów z resztą Polski.

Zagadnienie to jest, rzecz prosta, technicznie bardzo skomplikowane i musi być rozwiązywane już teraz — w miarę obsadzania terytoriów powiatów zaolzańskich przez wojsko polskie i rozpoczęcia urzędowania przez polskie władze cywilne.

Dla przykładu różnorodności wchodzących w grę zagadnień można wymienić takie sprawy, jak problem waluty, sprawę przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do polskiego obszaru celnego, problemy dewizowe i podatkowe, problemy uposażeniowe, sprawę ewentualnych kredytów i pomocy surowcowej dla miejscowych warsztatów gospodarczych, a dalej — aspekty gospodarcze zagadnień komunikacji, oraz łączności i t. d.

Jak się dowiadujemy, rozwiązywanie w terenie wszystkich tych zagadnień zostało już rozpoczęte. W tej chwili przebywają w terenie przedstawiciele centralnych resortów gospodarczych Rzeczypospolitej, którzy studiują wszystkie wymienione zagadnienia zarówno od strony technicznego rozwiązania, jak i pod kątem widzenia realizacji długofalowego scalenia gospodarczego Śląska Zaolzańskiego z Polską. W miarę obejmowania dalszych terytoriów, wydawane będą niezbędne zarządzenia, regulujące najpilniejsze sprawy z dziedziny gospodarczej.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5 października.

Dewizy: Belgia 89.98, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 289.51, Kopenhaga 115.85, Londyn 25.48, N. Jork 536, kabel 531 1/4, Oslo 127.87, Paryż 14.23, Praga 18.22, Sztokholm 131.36, Zurych 121.20, Mediolan 27.98, Helsingfors 11.25, Montreal 528, Tel Aviv 25.48.

Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 89.95, dolary amer. 529, dol. kan. 526, floreny hol. 289.25, franki franc. 14.21, fr. szwajc. 121.00, funty ang. 25.46, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor. duńskie 115.60, kor. norw. 127.77, kor. szwedz. 131.05, liry wł. 19.60, marki fińskie 11.05, marki niem. srebrne 94, Tel. Aviv 24.70.

Papiery procentowe: 4 i pół wewn. 66, inwest. 1 em. 84, serie 93, 2 em. 84.75, serie 93.75, 5 konwersyjna 69.25 — 68.00, ost. setki, 5 kolejowa 67.75 — 66.75, ost. drobne, 4 premj. dol. 42.75, konsolidacyjna 67.50.

Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 127, im. 126, Cukier 38, Węgiel 37.25, Lilpop 93, Modrzejów 21.25—22.00, Ostrowiec 66, Starachowice 44.75 — 45.25, Haberbusch 56.

Tendencja mocniejsza.

Niemcy walczą z ujemnym bilansem handlowym

Minister gospodarki III Rzeszy, Funk wystąpił ze znamienną odezwą, związaną z sytuacją handlu zagranicznego Niemiec. Odezwa podkreśla, iż bilans handlowy III Rzeszy wykazuje na przestrzeni 8 miesięcy b. r. w porównaniu z tym samym okresem roku ub. pogorszenie o pół miliarda marek. Minister Funk wskazuje na konieczność intensyfikacji eksportu i stwierdza, iż zaniedbanie wysiłków eksportowych w którymkolwiek kierunku jest równoznaczne z zaniedbaniem najświętszego obowiązku wobec całości narodu.

Odezwa przynosi poza tym wytyczne dla eksportu niemieckiego. W pierwszym rzędzie minister Funk domaga się punktualności w wykonywaniu dostaw stosownie do umów. O ile z przyczyn natury ogólnej (n. p. brak środków transportowych) wywiązanie się w terminie jest niemożliwe, obowiązuje zawiadomienie właściwych zrzeszeń gospodarczych. Niestosowanie się do tej zasady powodować będzie jak najostrzejsze represje.

W dalszym ciągu odezwa narzuca każdemu przedsiębiorstwu obowiązek produkowania do wysokości maksymalnej zdolności wytwórczej. I tu ewentualne przeszkody muszą być zgłoszone do odnośnych zrzeszeń gospodarczych lub do min. gospodarki Rzeszy. Także i ten przepis obowiązywać będzie pod groźbą ostrych sankcji.

Konferencje księgowych

Z inicjatywy Okręg. Związku Spółdzielni Rolniczych i Zar. Gosp. we Lwowie odbyła się w ub. tygodniu dwudniowa konferencja księgowych Banków Spółdzielczych.

Zebrani podjęli pracę nad ustaleniem wzorów ksiąg i podstaw do jednolitego księgowania, z których to wzorów będą mogły korzystać wszystkie spółdzielcze organizacje typu bankowego, na terenie całej Polski.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby

Na targu w rynku płacono następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka wodna 4 gr., chleb żytni 65 proc. 30 gr., chleb razowy 25 gr., chleb pszenno-żytni 40 gr., mąka pszenna 30 proc. 44 gr., 50 proc. 42 gr., 65 proc. 41 gr., mąka żytnia 65 proc. 31 gr., 95 proc. 24 gr., masło deserowe zł. 3.20, kuchenne zł. 2 gr. 80, mleko niezbierane 18 gr., śmietana 1 zł., śmietanka 90 gr., ser 60 gr., jaja świeże 1 kg. zł. 1.60, kiełbasa zł. 1.70, sadło zł. 1.80, smalec zł. 2.20, słonina świeża i solona zł. 1.65, buraki gr. 12—18, cebula gr. 10—15, kalafiory gr. 10—50, szpinak gr. 30, fasola szparagowa 60—80 gr., pomidory 30—60 gr., grzyby suszone zł. 7—12, jabłka kompotowe 40—60 gr., deserowe 80 — zł. 1.20, gruszki kompotowe 50—70 gr., deserowe 80 — zł. 1.80, indyk zł. 6 do 6.50, gęś bita zł. 2.50—3.50, kaczka bita zł. 1.80—3, kura zł. 2—3.50, kurczęta zł. 1.80—2.50

Wiadomości bieżące

6 Października — **Czwartek**

Brunona

Jutro: Justyny

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od godz. 17—19-ej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tei.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 6. X. o 8 „Gałązka rozmarynu".
Piątek, 7. X. o 8 „Gałązka rozmarynu".
Sobota, 8. X. o 8 „Gałązka rozmarynu".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Pasteur i W. Z. 6 nie wylądował.
APOLLO: Lokaj jaśnie pani.
ATLANTIC: Przygody Robin Hooda.
BAŁTYK: Groźny Bill.
CASINO: Złotowłosa Jeanette Macdonald.
CHIMERA: Pieśniarz Jej Wysokości.
EUROPA: Paweł i Gaweł.
GLORIA: Dzikie ścieżki i Bohaterowie morza.
GRAŻYNA: Piętno zdrady.
KOPERNIK: Paryżanka.
MARYSIEŃKA: Mateczka.
METRO: Ich stu i ona jedna.
MIRAŻ: Królowa Wiktoria.
MUZA: Motyl hiszpański.
PALACE: Profesor Wilczur.
PAX: Wrzos.
RAJ: Kobiety nad przepaścią.
RIALTO: Romans szulera.
ROXY: Olimpiada.
STYLOWY: Zbłądziłem i rewia.
ŚWIATOWID: Hrabina Wladinow.
ŚWIT: Otchłań grozy i Mecz Louis Schmelling.
TON: Droga w nieznane i Córka Szanghaju.
UCIECHA: Zew dżungli.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „W krainie białego słonia". — Colombo, Cejlon, Bombaj, Dżajpur.

Udział w wyborach obowiązkiem narodowym

Odezwa Rady Związków Niepodległościowych

Rada Związków Niepodległościowych we Lwowie, jednomyślną uchwałą, powziętą na plenarnym posiedzeniu w dniu 6. X. b. r. wzywa wszystkich członków Związków Niepodległościowych zrzeszonych w Radzie, do wzięcia gremialnego udziału w wyborach do Sejmu i Senatu pod sztandarami Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Równocześnie Rada wzywa całe społeczeństwo polskie Małopolski, by w momencie wielkich rozgrywek polityki zagranicznej wykazało jednolitość i zwartość działania Polaków tych ziem.

Rada stwierdza, że niewzięcie udziału w wyborach jest zdradą interesów Narodu i Państwa.

Rada Związków Niepodległościowych, Związek Legionistów, Związek P. O. W., Związek Obrońców Lwowa, Związek Sybiraków, Związek Weteranów B. Armii Polskiej we Francji, Związek Powstańców Śląskich, Związ. Więźniów Ideowych, Zarzewie — Skupienie Lwowskie, Okręgowe Koło Harcerzy z czasów walk o Niepodległość.

Nauczycielstwo weźmie udział w wyborach

Dnia 4-go b. m. odbyło się w sali Żółtej Instytutu Technologicznego ogólne zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych we Lwowie, pod przewodnictwem dyr. Mieczysława Opałka. Referat na temat „Wybory do Sejmu i Senatu na tle obecnej sytuacji politycznej" wygłosił prezes Okręgu Związku Legionistów Polskich we Lwowie, dr Bronisław Wojciechowski. W przeszło godzinnym przemówieniu nakreślił mówca obraz dzisiejszej rzeczywistości polskiej, omówił specyficzne znaczenie zbliżających się wyborów, w których zdrowo i uczciwie myśląca i czująca część społeczeństwa musi wziąć jak najżywszy udział. Wywodów mówcy słuchano z dużym zainteresowaniem, uchwalono też jednogłośnie rezolucje następujące:

„Nauczycielstwo szkół powszechnych we Lwowie, zgromadzone na ogólnym manifestacyjnym zebraniu w dniu 4 października b. r., dając wyraz zbiorowej woli i jednomyślności, uchwala po referacie posła dra Bronisława Wojciechowskiego, co następuje:

1) Wyrażamy najżywszą radość i dumę, iż prastara ziemica piastowska, Śląsk Zaolzański, po długich latach tęsknoty i męki, zrósł się z Macierzą na trwałe i wieczyste współżycie. Dzięki zdecydowanej postawie Rządu naszego i bojowej gotowości ukochanej Armii, wzrósł na sile autorytet Rzeczpospolitej, a nowy, cenny i drogi sercu każdego Polaka nabytek terytorialny, pomnożył jako nowa wartość, duchowe i materialne skarby kultury narodowej.

2) Świadomi, iż siłę i powagę Państwa gwarantuje nie tylko Armia, lecz również wewnętrzny ład i produktywna, rozumna i celowa praca ciał ustawodawczych stojących na wysokości zadania — oświadczamy, że weźmiemy solidarny udział w wyborach do Sejmu i Senatu, służąc nie interesom stronnictw politycznych, lecz potrzeby i korzyści Ojczyzny mając na oku".

Nie Olsza lecz Olza

Domorosła etymologia I. K. C.

W związku z pojawieniem się w jednym z dzienników (I. K. C. — przyp. Redak.) notatki utrzymującej, że nazwa Olza w tym jej brzmieniu jest germanizmem i używaniem odtąd przez ten dziennik właściwej jakoby nazwy Olsza, Zaolszański, Zaolsze — lwowska redakcja P. A. T. zwróciła się do znakomitego uczonego-językoznawcy i polonisty, prof. U. J. K. dra Witolda Taszyckiego, który oświadczył:

Jedynym poprawnym, historycznie i językowo usprawiedliwionym brzmieniem tej nazwy jest Olza, Zaolzański, Zaolzie. Naukowe uzasadnienie formy Olza, zawierają specjalnie tej nazwie poświęcone artykuły K. Nitscha i J. Rozwadowskiego, zamieszczone w 1. i 2. tomie „Zarania Śląskiego" (1908 i 1909). Według objaśnienia Rozwadowskiego, „Olza jest prastarą, indoeuropejską nazwą wodną, która pierwotnie znaczyła po prostu woda, ciecz" (tom 1, str. 176).

Wynika stąd, że nie należy propagować formy Olsza, Zaolszański, Zaolsze i t. p., bo to twór błędny, polegający na pomieszaniu niezrozumnałej dziś już zresztą nazwy Olza ze znanym powszechnie i pospolitym wyrazem olsza względnie z pojawiająca się w innych okolicach Polski nazwa rzeczną Olsza, która jednak nie ma nic wspólnego z Olzą.

TEATR

— „GAŁĄZKA ROZMARYNU" W TEATRZE W. Dziś i codziennie doskonałe widowisko Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu" w obsadzie premierowej. „Gałązka rozmarynu" pozyskała sobie szczery zachwyt i wielkie powodzenie wśród publiczności lwowskiej dzięki doskonałym scenom przedstawiającym tak niedawną jeszcze rzeczywistość, pełną realnej siły, powiązana nićmi żywego, serdecznego uczucia. Udział w tej sztuce bierze cały zespół Teatrów M., oraz liczni doangażowani artyści. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza, dekoracje M. Różańskiego.

— DO PT. PUBLICZNOŚCI. Dyrekcja Teatrów M. podaje do wiadomości PT. Publiczności, iż z dniem 9 października (niedziela) przedstawienia wieczorne w Teatrach M. rozpoczynać sę będą o g. 19.30.

RADIO

— NIEZNANE UTWORY SZYMANOWSKIEGO. Dziś przygotowuje P. R. audycję niezwykle atrakcyjną dla wszystkich, których interesuje twórczość Karola Szymanowskiego. O 23.05 rozpocznie się koncert, poświęcony utworom wielkiego kompozytora, dotychczas w radio nie wykonywanym. — Orkiestra symf. R. P. pod dyr. G. Fitelberga odegra I. Symfonię f-moll, utwór wykonywany dotychczas raz jeden w r. 1908, „Mandragorę" — muzykę do pantominy z komedii Moliera, oraz muzykę sceniczną do dramatu Micińskiego „Kniaź Patiomkin". Słowo wstępne wygłosi prof. Stromenger w języku francuskim.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LITER.-ART. Jego Magnific. Rektor Uniw. J. K. prof. dr. Edmund Bulanda wygłosi w czwartek, 6 bm. o godz. 19.30 wykład pt. „Na zakończenia 2000-lecia jubileuszu cesarza Augusta". Wykład zilustrują liczne przeźrocza. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu wykładu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

ZEBRANIA

— POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE IM. K. TWARDOWSKIEGO. W sobotę, dnia 8. X. br odbędzie się w sali posiedzeń Seminarium Filozoficznego Uniwersytetu (Marszałkowska 1) 370 plenarne posiedzenie naukowe, na którym dr. St. Ossowski, docent U. J. P. wygłosi odczyt pt. „Z badań nad typami łączności społecznej". Bezpośrednio po posiedzeniu naukowym odbędzie się o godz. 21-ej nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa.

RÓŻNE

— ZARZĄD OKRĘGU ZW. OFICERÓW REZERWY ZIEM POŁUDN.-WSCHODN. we Lwowie wzywa wszystkich oficerów i podchorążych rezerwy, by w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu i Senatu wzięli czynny udział w akcie wyborczym. Równocześnie wzywa Zarząd Okręgu dla poparcia tych tych kandydatów do ciał ustawodawczych, którzy dają pełną gwarancję, iż twardo stać będą na straży polskich interesów Ziem południowo-wschodnich.

— BEZPŁATNY KURS KSIĘGOWOŚCI uproszczonej dla kupców i pomocników handlowych odbędzie się w listopadzie br. w Gimnazjum Kupieckim TSH. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje przez miesiąc październik Sekretariat Szkoły, ul. Franciszkańska 9, tel. 227-20.

— LWOWSKI KOMITET budowy pomnika Marii Konopnickiej pragnie uczcić, jak w latach ubiegłych rocznicę śmierci wielkiej naszej poetki i zaprasza wszystkie związki i instytucje społeczne, nauczycielstwo, młodzież szkolną, oraz całe patriotyczne społeczeństwo naszego miasta do wzięcia udziału w nabożeństwie za duszę Marii Konopnickiej w niedzielę, dnia 9-go bm. o godz. 9.30 w Bazylice archikatedralnej, następnie zaś w uroczystym złożeniu wieńca kartkowego na grobie poetki na cmentarzu Łyczakowskim o godz. 10.30. Listki do wieńca podpisywać można w sklepie ogrodniczym W. Starcka przy ul. Batorego 6.

— RODZINA WOJSKOWA zaprasza członkinie na herbatkę w dniu 6 października godz 17.30, Jabłonowskich 30, w cza-

Migawki

Do pewnego kawalera

Donna w okienku, donna w okienku,
Donna w okienku zawsze i wciąż.
Donno w okienku, donno w okienku
O piękna donno, ach gdzie jest twój mąż?

Pewien kawaler w warszawskiej prasie
Wielce donośny podnosi głos,
Że „populacja bardzo na czasie
I że brak dzieci to dla nas cios.

Jakże — mocarstwo i jakże — potęga
Jeśli tak mało Polska dzieci ma"
O, drogi panie, jeśli to cię nęka
Okno biurowe odpowiedź ci da.

Donna w urzędzie, donna w urzędzie
Donna w urzędzie straszy wszystkich wciąż
I biedny płatnik w długim stojąc rzędzie
Bogu dziękuje, że jeszcze nie mąż.

Żmija w okienku, żmija w okienku
Żmija w okienku — oto cały kram
Więc jeśli, drogi, chcesz ją widzieć w wianku
Ożeń się, proszę, miej dużo dzieci ale — sam.

lele.

O CUDACH I CUDENKACH CZAJKOWICKICH

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

do cerkwi w pobliskich Pohorcach (2 km.), postawionej w 1750 r. W r. 1850 jeden z właścicieli dóbr, Rusin, posiadający folwark w Czajkowicach, zbudował stojącą do dziś cerkiew w Czajkowicach i od tego czasu proces zruszczenia Czajkowic wzmógł się jeszcze bardziej, gdyż wszystkie dzieci chrzczono odtąd w miejscowej cerkwi. Reszty dopełniła polityka zaborcy a przede wszystkim działalność miejscowych proboszczów ruskich, którzy świadomie i konsekwentnie, przy poparciu swych władz cerkiewnych, zacierali ślady polskości Czajkowic, szczególnie obecny proboszcz ks. Kmit, o którym wspomniałem już na początku, który wydał nawet broszurę, mającą udowodnić, że Czajkowice i ich ludność były i są rdzennie „ukraińskie".

Ponieważ sama szlachta czajkowicka zaczynała coraz bardziej powątpiewać w swą „ukraińskość", zaaranżowało się „cud": Ikonę na szybie. Takim samym „cudem", umiejętnie i sprytnie aranżowanym od niemal dwóch wieków, jest „ukrainizowanie" rdzennie polskiej szlachty i jej osiedla, Czajkowic.

A takiej „ukraińskiej szlachty czajkowickiej" jest wiele w Małopolsce...

KONIEC

Odznaczenia w Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie

Za zasługi na polu pracy w instytucjach Ubezpieczeń Społecznych, odznaczeni zostali ostatnio w Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie: dyrektor naczelny dr Stefan Świderski i wicedyr. Henryk Fikus, Złotymi Krzyżami Zasługi, naczelnik mgr. Józef Szczygieł, naczelnik Stanisław Raszewski, mgr. Witold Gablo i kpt. Henryk Bilor (po raz drugi), Srebrnymi Krzyżami Zasługi

———

sie której p. M. Antoniewiczowa omówi bieżące sprawy wyborcze, poczym p. J. Praussowa wygłosi pogadankę o książce Boya „Marysieńka Sobieska".

— ORKIESTRA AMATORSKA STOW. „GWIAZDA" rozpoczyna swe próby po przerwie wakacyjnej we wtorki i czwartki każdego tygodnia w godzinach od 7—8.30 wieczorem, oraz przyjmuje chętnych członków-muzyków.

— ZMARLI WE LWOWIE: Jan Smacha l. 75, Leonard Bisanz l. 75, Teresa Lang l. 81, Jan Grajewski l. 43, Roman Tys l. 60, Zygmunt Zybert l. 62, Ks. Stanisław Mindowicz l. 73, Tekla Iwanicka l. 68, Michał Burlacki l. 75, Mojżesz Grünstein l. 71, Reizla Sperling l. 66, Joel Melzer l. 41, Czarne Blaustein l. 62.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 2 do 8 października:

Aszkenazego i Sp., Zółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Z Kongresu Dziecka

Dziecko na pierwszym planie zagadnień

Rzadko można widzieć Kongres, obesłany tak licznie i tak daleki od oficjalności i szablonu wielkich kongresów... I Ogólnopolski Kongres Dziecka, gromadząc w Warszawie 1.500 uczestników z całej Polski, ze wszystkich grup społecznych, z najróżniejszych środowisk — dał naprawdę wyraz powszechności zainteresowań kraju sprawami dziecka.

Niezwykle żywa i gorąca reakcja pełnej sali na słowa prelegentów — zresztą znakomitych i ujmujących w zwięzłej syntezie najważniejsze zagadnienia rzeczywistości społecznej w stosunku do dziecka — niezwykle gorący oddźwięk na każdy argument mówców — wytworzyły nastrój o wysokim uczuciowym napięciu.

Na sali, czułej na ideowe tezy, jak i na realne fakty, przytaczane przez prelegentów, wytwarzały się prądy entuzjazmu, gdy prelegenci wykazywali postępy opieki nad dzieckiem w Polsce, czy też gdy apelowali do bezwzględnej potrzeby poświęceń społeczeństwa na rzecz poprawy bolesnych i dojmujących krzywd najmłodszego obywatela... Doniosłość zagadnień omawianych z różnych punktów widzenia, bądź w kierunku wychowawczym bądź środowisk (miasto i wieś) nie pozostawiła nikogo w obojętności.

Jeżeli tylko część tego zapału i zainteresowania wypromieniowała z Kongresu na kraj cały — to już zrobiono wielki krok naprzód; uderzono w opinię całego narodu, w jego myśli i serca. Dziecko — dziecko niechaj będzie na pierwszym planie zagadnień przyszłej, jutrzejszej Polski!

Ze srebrnego ekranu

„Złotowłosa"

(„CASINO")

Jak w „Rosemarie", Jeanette Macdonald i Nelson Eddy święcą w tej rozkosznej komedii kolosalny sukces. Dzisiaj są najpopularniejszą parą śpiewaków ekranowych. Melodyjne piosenki ze „Złotowłosej" znamy już z płyt, jako najmodniejsze „przeboje". Reżyser Robert Z. Leonard znakomicie wydobył tło romantycznej epoki i nadał akcji żywe tempo. „Złotowłosa" jest w całym tego słowa znaczeniu, klasyczną operetką filmową. (O.)

„Paryżanka"

(„KOPERNIK")

Akcja została pomysłowo zbudowana na motywie niewinnego szantażu, jakiego dopuszczają się dwaj przyjaciele pięknej, ale bez środków do życia dziewczyny, wypożyczając dla niej drogie futra i suknie, oraz umieszczając ją w wykwintnym hotelu. Czynią to w celu bogatego wydania jej za mąż. Danielle Darrieux nie dała się zamerykanizować. Pozostała przemiłą paryżanką, zachowując całą swoją silną indywidualność. Obok niej doskonali są Douglas Fairbanks jnr. i Mischa Auer. Reżyseria Kosterlitza bez zarzutu. (O.)

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Szytko-Szczetkowski Stanisław, inż. — Gdynia. Modzielewski Stefan, dyr. lasów — Łuck. Krzeczunowiczowa Aleksandra, wł. dóbr — Sarnki Dolne. Małecki Adam, kupiec — Bydgoszcz. Dr. Himpel Mikołaj, przemysł. — Duren. Danilewicz Witold, sędzia — Warszawa. Dr. Klinger Kurt, przemysł. — Katowice. Apanański Leonid, wł. dóbr — Denysów. Dowgiało Okłowicz, wł. dóbr — Ostróg. Kejdan Adam, przem. — Roś k. Wilna. Hr. Jabłonowska Elżbieta, wł. dóbr — Dobczany. Janota-Bzowski Tytus, wł. dóbr — Boruszowa. Rabcewicz-Łubkowski Jan, dyr. PKO. — Warszawa. Cielecka Helena, wł. dóbr — Byczkowce. Schaff Roman, dyr. browaru — Lwów. Komer Józef, kupiec — Wiedeń. Dr. Spitz Alfred z małż., przemysł. — Zagórz. Grodowska Matylda, wł. dóbr — Młyniec. Schminke Kurt, inż. dyplom. — Duisburg. Jezierski Witold, inż. — Warszawa. Olszański Kazimierz, wł. dóbr — Zwiniacz. Dr. Tomasik Józef, adwokat — Lesko. Nycz Franciszek, dyr. Składn. Kółek Roln. — Strzyżów n/W. Mencel Józef, wł. dóbr Niskołyzy. Linnert Fryderyk, urzędnik — Bielsko. Gumińska Konstantyna, wł. dóbr — Zalesie. Dr. Wojakiewicz Kazimierz, wł. dóbr — Radruż. Milewska Maria, wł. dóbr — Broszniów. Orłowski Stefan, inż. agr. — Warszawa. Zakrzewski Władysław, inż. — Poznań. Nürnberg Arnold, adwokat — Touste. Wretowski Kazimierz, inż. — Katowice. Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka. Dr. Reich Zygmunt, przemysł. — Warszawa. Suski Józef, inż. — Warszawa. Hauser Zbigniew, stud. med. — Kraków.

———

Robotnicy drogowi na rzecz pomocy dla Zaolzia

Robotnicy drogowi zajęci na odcinku Lwów—Dawidów, zebrali wśród siebie kwotę zł. 26.71, przekazując całą sumę Komitetowi Pomocy dla Polaków za Olzą.

Pryszczyca w powiecie przemyskim

W dniu wczorajszym po dłuższej przerwie, zanotowano ponownie wypadek zachorowania większej ilości krów w Tyszkowicach pow. przemyskiego na pryszczycę. Powiatowy lekarz weterynaryjny wydał odpowiednie zarządzenia.

Z sali sądowej

Obraza Prezydenta Rzeczypospolitej i znieważenie hymnu państwowego

(—) Mgr. Orest Konik, Ukrainiec, aplikant adwokacki, pociągnięty został do odpowiedzialności karnej i stanął we środę przed sądem okr. lwowskim jako oskarżony o obrazę Prezydenta Rzeczypospolitej. Jak zarzuca mu akt oskarżenia, Konik w grudniu ub. roku, wobec licznego grona osób powiedział, że Prezydent Rzeczypospolitej nie korzysta nigdy z prawa łaski i mógłby być nazwany „krwawym prezydentem". Wiadomo powszechnie, że twierdzenie takie mija się z prawdą, gdyż Prez. Mościcki ułaskawił już wielu skazańców.

Konik oskarżony jest o przestępstwo z art. 125 par. 2, kodeksu karnego, t. j. o rozsiewanie kłamliwych wieści, uchybiających czci Prezydenta.

Sąd starościński w Kołomyi skazał Eugeniusza Jurewycza, b. absolwenta teologii gr.-kat., obecnie aplikanta adwokackiego w Kołomyi na 2 tygodnie aresztu za to, że nie zdjął z głowy kapelusza, gdy grano Hymn Państwowy.

„Mówić po polsku — to ciężki grzech..."

(—) Ks. grecko-katolicki Antoni Potoczniak z Wiszenki, występował od dłuższego czasu wrogo przeciw Państwu Polskiemu jako katecheta szkolny w Waldorfie, dokąd przyjeżdżał z Wiszenki. Wpajał on w dzieci szkolne nienawiść do języka polskiego, a nawet obawę przed posługiwaniem się nim, powiadał bowiem, że mówić po polsku, to ciężki grzech i należy się z niego spowiadać. W ten sposób kapłan-agitator nadużywał konfesjonału do propagandy szowinistycznej i antypaństwowej.

Dzieci szkolne, uczone w ten sposób, wybijały szyby w chatach, w których mówiono po polsku. Gdy jeden z gospodarzy wiejskich skarżył się przed ks. Potoczniakiem na dzieci, ten odpowiedział: „Wam wybywajut wikna za to, szczo wy howoryte po polski".

Kierownik szkoły udzielił katechecie upomnienia za agitację prowadzoną w szkole i został za to przez niego zwymyślany od bezbożników i komunistów.

Ks. Potoczniak stanął w dniu 5 b. m. przed sądem okręgowym we Lwowie, oskarżony o wpajanie w dzieci nienawiści do Państwa Polskiego. Rozprawę prowadził s. o. Cygan, oskarżał wiceprokurator dr Kosiński. Razem z ks. Potoczniakiem odpowiadał przed sądem Stefan Jaszczuk.

Wystawy Grottgerowskie przedłużone do końca miesiąca

Termin urządzania Wystaw Grottgerowskich, które obecnie czynne są w całym kraju, przedłużony został do końca października b. r. na życzenie szeregu szkół, które nie zdążyły z otwarciem ich w pierwszym terminie.

Wystawy te obejmują 30 plansz Artura Grottgera z jego trzech cyklów, opartych na Powstaniu Styczniowym i urządzane są w szkołach, świetlicach związkowych, domach ludowych, halach fabrycznych i t. p.

Organizacją wystaw zajmuje się Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w porozumieniu z Towarzystwem Przyjaciół Weteranów 1863 r. Zamówienia na te plansze należy kierować do Zarządu Głównego Z. P. O. K. Warszawa, ul. Bracka 13.

Pamiętaj codziennie o FON

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 16 (42) DZIEŃ WYŚCIGÓW CZWARTEK, 6 PAŹDZIERNIKA BR.

Początek wyścigów o godz. 13.15.

Gonitwa I. 300 zł. Wojskowa. Dla 5 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.600 m. (przeszkody).

Dukat (Fakir III.) — NN., Jaskółka (Amazonka) — kpt Żwan, Zjawa (Ilschen) — por. Moszyński (pod protestem).

Gonitwa II. 1.000 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Niezłomny — j. Czyż, Rytm — ż. Szyszko, Urchan — ż. Bogobowicz.

Gonitwa III. 700 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4.200 m. (przeszkody).

Arcachon — NN., Fiord — j. Gryza, Humbert — chł. Strzelec, Król Herod — chł. Kolago, Zarem-ka — j. Wyżgalski.

Gonitwa IV. 900 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.600 m.

a) Dalama — ż. Janusik, a) Dira — j. Gruda, Geniusz — NN., b) Meczet — p. Żarczewski, b) My Kismet — chł. Buczak, Onyks — j. Lipiński, Poganka — ż. Szyszko, Rumba II. — NN.

Gonitwa V. 600 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 m. (płoty).

Item — j. Szarata, Jarosław — j. Gruda, Łaskawa Pani II. — j. Lipiński, Magenta — NN., Rio Rita II. — NN.

Gonitwa VI. 700 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. Dyst. ok. 2.000 m.

Datura — NN., Diomara — j. Szarata, Excelsior — ż. Olejnik, Golem — ż. Kozaczuk. Łotr — NN., Nawarra — NN., Nedill — j. Biesiadziński, Neron II. — NN., Repeta — ż. Kozaczuk, Toskania — NN.

Gonitwa VII. 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m.

Afrodyta — j. Gruda, Barcelona — NN., Czarma — NN., Daria — ż. Bogobowicz, Dościg — j. Eliasz II., Odwet — ż. Kozaczuk, Step — ż. Olejnik, Tylko Jedna — j. Czyż.

Gonitwa VIII. 400 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Ben Fakir — j. Biesiadziński, Hadżi — j. Gruda, Laleczka Ewuni — j. Rusin, Maharadża II. — chł. Buczak, Ryngraf — ż. Szymański, Tarafa — ż. Kozaczuk.

NASZE TYPY: 2) Urchan, 3) Humbert, Arcachon, 4) Poganka, Dalama, My Kismet, 5) Jarosław, Magenta, 6) Golem, Diomara, Datura, 7) Odwet, Daria, Step, 8) Tarafa, Laleczka Ewuni.

* * *

Począwszy od niedzieli, 9 października br. początek wyścigów o godz. 13-tej.



„program radjowy"

CZWARTEK, 6 PAŹDZIERNIKA

Godz. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 7.45 Gimnastyka. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 8.50 Wiadomości poranne. — 11.00 Lw. Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 — Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiadomości gospodarcze. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. — 15.15 „Pani Krystyna zmienia mieszkanie" — dialog w oprac. W. Dalgorskiej. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Wiadomości gosp. — 16.15 „Wśród chałupników" — dla młodz. licealnej — H. Olszewski. — 16.35 Pieśni polskie. — 17.00 „Od ścieżek do autostrady" — R. Olszewski. — 17.15 Koncert solistów. — 18.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka rolnicza — St. Nikorowicz, Muzyka popularna z płyt. — 18.30 „O tytułach muzycznych" — Bron. Rutkowski. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sportowe, Program na jutro. — 21.00 „Sami odbudowaliśmy co wojna zniszczyła" — red. Z. Szempliński. — 21.10 Koncert kameralny z Pozn. — 21.35 Fragment z powieści L. Jędrkiewicza „Droga z Martynowic". — 21.55 Lw. „Przed sezonem św. Huberta" — prof. R. Wacek. — 22.05 Lw. Arie i pieśni w wyk. T. Juskiwa, akomp. T. Seredyński. — 22.25 Lw. „Lwów odsłania swe mury ochronne" — inż. J. Witwicki. — 22.35 Lw. „Wieczór literacki": „W dawnym teatrze" — w oprac. L. Kaltenberga. — 23.00 Dziennik wieczorny, Kom. meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 **Kopenhaga.** Koncert symfon.
20.10 **Wrocław.** Koncert symfon.
20.20 **Berlin.** „Alzira" — opera Verdiego.
21.00 **Rzym.** „Le maschere" — opera Mascagniego. Dyr. kompozytor.
21.30 **Radio Paris.** Koncert symfon.
22.25 **Droitwich.** „Pory roku" — orat. Haydna.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Małopolska manifestuje swoją radość
z powodu przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski

LUBACZÓW

Z racji przyłączenia do Polski Śląska Zaolzańskiego zostały zorganizowane przez OZN. zebrania manifestacyjne, które odbyły się w Lubaczowie, Cieszanowie, Narolu, Lipsku, Dzikowie i Horyńcu. Zebrania zgromadziły około 8000 ludności powiatu i stały się żywiołową manifestacją społeczeństwa polskiego, które bez względu na zapatrywania polityczne, dało dowód zjednoczenia się w szeregach O. Z. N. Uchwalone na każdym z zebrań rezolucje odzwierciedlają bezgraniczną radość z powodu złączenia Ślaska Zaolzańskiego, wyrażają hołd i uznanie dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka i Rządu Polskiego za ich stanowczą postawe w historycznych dniach wrześniowych. Rezolucje wyrażają również ogromna miłość do Armii i ślubowanie, że społeczeństwo polskie Ziemi lubaczowskiej gotowe jest w każdej chwili złożyć daninę krwi na tym posterunku, który mu Wódz Naczelny wskaże. Wszystkie zebrania odbyły się w bardzo podniosłym nastroju, a rezolucje uchwalono entuzjastycznie.

BÓBRKA

Prezydium Obwodu O. Z. N. zainicjowało i przeprowadziło wielką manifestację z powodu odzyskania Śląska Zaolzańskiego.

Miasto zostało bogato przystrojone. O manifestacji społeczeństwo zostało zawiadomione afiszami, — na apel O. Z. N. właściciele aparatów radiowych wystawili głośniki w oknach transmitując w ten sposób wszystkie audycje dotyczące Śląska Zaolzańskiego.

O 12 w południe na placu Marszałka Piłsudskiego przed Sokołem zebrał się wielki tłum ludzi, który wysłuchał przemówienia przewodniczącego Obwodu O. Z. N. p. Wł. Zachary. Po przemówieniu wzniesiono okrzyki na cześć Pana Prezydenta R. P., Marszałka, Armii i Rządu. Z kolei odczytaną została rezolucja, którą przyjęto z aplauzem. Rezolucja wyraża głęboką radość, że Śląsk Zaolzański wraca do Polski i hołd dla najwyższych czynników w Państwie za ich twarde i niezłomne stanowisko wobec problemu powrotu ziem za Olzą do Polski. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Państwowego.

DOBROMIL

W związku z otrzymaniem Śląska Zaolzańskiego Zarząd Obwodu O. Z. N. w Dobromilu zorganizował wielką manifestację na rynku w Dobromilu, w której udział wzięło całe społeczeństwo Dobromila i okolicy. Do zebranych przemówił burmistrz p. Wł. Puchalik, po czym uchwalono rezolucję wyrażającą radość z odzyskania Śląska za Olzą i oddano hołd Panu Prezydentowi R. P. i Marszałkowi za szczęśliwe przeprowadzenie tej sprawy.

RAWA RUSKA

Na wiadomość o przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego do Polski, Prezydium O. Z. N. w Rawie Ruskiej zwołało manifestacyjne zebranie. Do zebranych przemówił sekretarz Zarządu Obwodu O. Z. N. prof. E. Hanus, po czym uchwalono rezolucję, wyrażającą hołd Panu Prezydentowi R. P., Naczelnemu Wodzowi i Rządowi R. P. za odpowiadający mocarstwowej roli Polski sukces w konflikcie polsko czeskim.

JAWORÓW

Z inicjatywy O. Z. N. odbyła się manifestacja społeczeństwa. Do zgromadzonych przemówił referent propagandy O. Z. N. inż. Welichowski, po czym uchwalono rezolucję wyrażającą hołd Najwyższym Czynnikom w Państwie. Po zakończeniu zgromadzenia w rynku udał się pochód pod starostwo, gdzie delegacja wręczyła uchwalone rezolucje. Z balkonu przemówił p. starosta mgr Gawenda, dziękując Obozowi Zjednoczenia Narodowego za urządzoną manifestacje i zjednoczenie społeczeństwa polskiego w Jaworowie.

RZESZÓW

Zapowiedziana uroczystość ku czci płk Lelewel-Borelowskiego, rzeszowianina, bohatera walk w 1863 r. zmieniła się na wieść o przyjęciu żądań polskich w potężną manifestacie na cześć Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza i Ministra Becka. Do zebranych przemówił członek Rady Obwodowej O. Z. N. p. T. Janik, który odczytał depesze wysłane do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza i Ministra Becka, przyjęte przez zgromadzonych entuzjastycznie.

Depesze zawieraja słowa hołdu i radości z powodu pomyślnego załatwienia sprawy Ślaska Zaolzańskiego, oraz zapewniają o żołnierskiej gotowości dla poświęceń za sprawę Polski. Depesza do p. Ministra Becka zawiera słowa uznania i gratulacje za doniosły dla Polski sukces.

ŁAŃCUT

O. Z. N. Obwód w Łańcucie urządził manifestację z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego. Na rynku zgromadziły się działające na terenie Łańcuta organizacje i stowarzyszenia, młodzież szkolna i tłumy publiczności. Do zebranych przemówił przewodniczący Obwodu O. Z. N. burmistrz Czarnecki, zaznaczając, że dzisiejszy sukces na arenie międzynarodowej Polska odniosła w pierwszym rzędzie dzięki Zjednoczeniu całego Narodu w szeregach O. Z. N. Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której przyrzekają w jedności i zgodzie stać przy Naczelnym Wodzu dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej.

TARNOBRZEG

Na radosną wieść o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego z inicjatywy Obwodu O. Z. N. odbyło się po uroczystym nabożeństwie zebranie obywateli miasta Tarnobrzega w liczbie ok. 3000 osób na rynku. Po przemówieniu przewodniczącego Obwodu O. Z. N. dyr. R. Janickiego, uchwalono rezolucję, wyrażającą hołd i podziękę P. Prezydentowi R. P. i Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi za nieugięte stanowisko uwieńczone tak wspaniałym zwycięstwem, oraz uchwalono wysłać telegram do Marszałka Śmigłego-Rydza z wyrazami hołdu i zapewnieniem do dalszych ofiar na rzecz budowania mocarstwowego stanowiska Polski.

Z rynku zebrani ruszyli pochodem pod gmach starostwa, gdzie z balkonu przemówił Starosta, nawołując całe społeczeństwo do zjednoczenia się w imię obronności i dobra Rzeczypospolitej. Wybrana z przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa delegacja udała się następnie do p. starosty i wręczyła mu rezolucję.

SAMBOR

Na rynku samborskim przy tłumnym udziale obywateli odbyła się manifestacja urządzona staraniem O. Z. N. z okazji przyłączenia Ślaska do Polski. Na zebraniu przemówił członek Rady Obwodowej dyr. Plocek, po czym zebrani wystosowali rezolucje pod adresem Najwyższych Czynników Państwa. Zebranie miało przebieg radosny a równocześnie poważny.

NISKO

W związku z powrotem Ślaska Zaolzańskiego na łono Macierzy odbyła się w Nisku podniosła manifestacja. Przemawiał przewodniczący Obwodu O. Z. N. dr. Londoński, przedstawiając wydarzenia ostatnich dni i wzywając wszystkich Polaków do zgody i współpracy przy budowie mocarstwowej Polski. Po przemówieniu przyjęto rezolucje dającą wyraz radości z powrotu Śląska zaolzańskiego do Polski. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Państwowego.

TURKA n/STRYJEM

Z inicjatywy Obwodu turczańskiego O. Z. N. odbyło sie z okazji odzyskania Śląska Zaolzańskiego wielkie zebranie manifestacyjne społeczeństwa turczańskiego przed ratuszem w Turce. Miasto zostało bogato przystrojone flagami o barwach państwowych. Do zebranych przemówił p. Wł. Pulnarowicz, podkreślając, że postawa Narodu jednoczącego się w O. Z. N. niemało przyczyniła się do zwycięstwa. Po przemówieniu wzniesiono okrzyki na cześć Pana Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza, oraz Ministra Becka, po czym po odegraniu Hymnu Państwowego zorganizował się pochód pod mieszkanie najstarszego w Turce Polaka i wielkiego patrioty ks. prałata Kułakowskiego, który w pięknym przemówieniu wezwał wszystkich Polaków do jedności i współpracy dla dobra Polski.

ŻÓŁKIEW

W Żółkwi na rynku zebrało się z inicjatywy O. Z. N. ponad 3000 mieszkańców miasta i powiatu, celem zamanifestowania swych uczuć z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski. W manifestacji wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, organizacje polskie ze sztandarami i szkoły. Przemówienie wygłosił przedstawiciel O. Z. N. dr. J. Morelowski. Po odegraniu Hymnu państwowego, zebrani uchwalili rezolucję wyrażającą radość z powrotu Ziemi Zaolzańskiej do Polski i hołd dla Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i Min. Becka za trudy poniesione w sprawie odzyskania Śląska Zaolzańskiego. Uroczystość zakończyła defilada Oddziałów P. W. Związku Rezerwistów i Straży Ogniowej, którą przyjęli przedstawiciele miejscowych Władz.

Z Kołomyi

Z działalności O. Z. N.

Dnia 2 października b. r. o 12-tej odbyło się zebranie członków w Berezowie Niżnym. Zebrani w liczbie 30 osób ze skupieniem wysłuchali referatu p. dr S. Pollo na temat „Jedność

Narodu podstawą siły Państwa". W tym samym dniu odbyło się zebranie członków Oddziału O. Z. N. w Jabłonowie. Po omówieniu spraw org. z Zarządem Oddziału, przewodniczący Obwodu p. dr Pollo wygłosił referat pod tyt. „Zadania Polaków na Kresach".

Prelegent nawoływał do jedności i zgodnej pracy nad pogłębieniem naszej kultury, która jest najlepszym środkiem zespolenia Kresów z Państwem.

Później zabrał głos przew. Oddziału p. Adamczyk, który w jędrnych słowach przedstawił obowiązki Polaka-kresowca i udzielił informacji o pracach przedwyborczych Oddziału.

W dniu 2-go bm., p. prof. Hajda wygłosił w sali Zw. Strzeleckiego w Kołomyi interesujący referat na temat „Kwestia żydowska". Prelegent z dużą swadą i znajomością rzeczy uzasadnił stanowisko O. Z. N. w sprawie żydowskiej.

Dnia 1 bm. pod wpływem radości o przyjęciu noty Rządu polskiego przez rząd czechosłowacki odbyła się na rynku w Kołomyi manifestacja. Obecni z entuzjazmem wysłuchali przemówienia przewodniczącego Obwodu O. Z. N. p. dr S. Pollo, po czym uchwalono przesłać hołdownicze depesze do Pana Prezydenta Rzplitej, Pana Marszałka Śmigłego Rydza i dziękczynną do p. ministra Becka.

Okrzykom na cześć Prezydenta Państwa i Pana Marszałka Śmigłego Rydza nie było końca. Miasto przybrało wygląd odświętny, a Obwód O. Z. N. wydał specjalną odezwę do społeczeństwa polskiego.

Pol kie Linie Lotnicze „Lot"
Rozkład lotów ważny od dnia 2–31 października 1938 r.

Czas lokalny

Codz. prócz niedz.	9·20	o.	WARSZAWA	p.	13·20	Codz. prócz niedz.
„	10·50	p.	LWÓW	o.	11·50	„
Pon., środ., piąt.	11·15	o.	LWÓW	p.	11·30	Wt., czwart., sob.
„	13·20	p.	CERNAUTI	o.	11·25	„
„	13·45	o.	CERNAUTI	p.	11·00	„
„	15·35	p.	BUCURESTI	o.	9·10	„
Wt., czwart., sob.	7·00	o.	BUCURESTI	p.	16·55	Pon., środ., piąt.
„	8·20	p.	SOFIA	o.	15·35	„
„	8·40	o.	SOFIA	p.	15·20	„
„	9·55	p.	THESALONIKI	o.	14·05	„
„	10·15	o.	THESALONIKI	p.	13·50	„
„	11·15	p.	ATHINAI	o	12·50	„
„	11·45	o.	ATHINAI	p.	12·30	„
„	16·15	p.	LYDDA	o.	8·00	„

Objaśnienia znaków: o - odlot, p - przylot.

OGŁOSZENIA

FUTRA MĘSKIE i DAMSKIE wykonuje według najnowszych modeli MAGAZYN i PRACOWNIA A. WRÓBLA LWÓW HALICKA 20 tel. 257-04

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

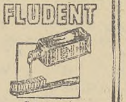
NAJPIĘKNIEJSZE firanki, kapy, brokaty. Ceny fabryczne. — Freilich, Sykstuska 21. 3206

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 3322

SPRZEDAM parcelę, górna Zadwórzańskiej. Listy Adm. „200 sążni". 10498



Płynna pasta do zębów BEZ KREDY

LORNETKI POLOWE poleca firma **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P.K.O. 143.590

SPRZEDAM willę z ogrodem z powodu wyjazdu. Listy do Dz. Pol. „Koło Parku Łyczakowskiego". 10497

OBRAZY oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki **Salon Obrazów** Malarzy Polskich Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 3235

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PIĘKNY pokój umeblowany, pokój biurowy do wynajęcia. Pl. Bernardyński 14. 10450

DO WYNAJĘCIA pokój lub dwa ze światłem i usługą solidnym. Zadwórzańska 74, gospodarz. 10469

POKOJ frontowy solidnemu Panu, Jakuba Strzemię 7/5 — od 14—17. 10488

MIESZKANIE pięciopokojowe do wynajęcia, komfort. Ul. Dąbrowskiego 4, obok parku. 10499

3 POKOJE pełnokomfortowe, słoneczne, bez podatku, od 1 listopada, Japońska 6, tel. 229-97 do wynajęcia. 10481

TRZY POKOJE kuchnia do wynajęcia. Gródecka 51. 10500

DWA POKOJE kuchnia do wynajęcia. Gródecka 51 10502

DWUPOKOJOWE mieszkanie, komfort, balkon, Orląt 21, Łyczaków, — od listopada. 10508

POKÓJ kuchnia, półkomfort, słoneczne, niski parter, — zaraz. Orląt 21. 10507

POSAD POSZUKUJĄ

SIEROTA z prowincji szuka posady do dzieci (chętniej do dziewczynek), zna szycie. Zgłoszenia do Admin. „Lat 18". 10470

RÓŻNE

BEZPŁATNIE informuje, czystość wykonuje, — tępienie pluskiew, odnowienie sufitów, posadzek itp. 259-17. 616

SKLEP i kuchnia do wynajęcia. — Gródecka 51. 10504

PRAGNĘ POZNAĆ PANIĄ niezależną, kulturalną, starszą, rz. kat., jako miłą towarzyszkę do kina, teatru, na spacery. Okolica Sapiehy, Potockiego, Głębokiej. Admin. Dzien. Pol. „Aniela Z" 10505

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. — Telefon 270-25. 10474

KAPELUSZE MĘSKIE najnowszych fasonów, czapki studenckie, wojskowe i sportowe po cenach przystępnych poleca Chrześcijańska Wytwórnia — **JANA WITTMANA** Lwów, plac Trybunalski 1. 3633

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidne i tanio **Fr. Zieliński** Lwów, KOŁĄTAJA 8 Telefon 228-10. 3833

MEBLE biurowe, gięte, gabinetowe, szkolne, kompletne urządzenia biur 3687 poleca najtaniej firma **A. KONIEWICZ i Syn** Lwów, Batorego 12 telefon 276-00 Reprezentacja fabryki mebli giętych Czerski i Jachimowicz

4 Urząd Skarbowy we Lwowie.

Nr. T. W. 4270/49/III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 21 października 1938 r. o godz. 9-tej w lokalu składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego, Zakładu Czyszczenia Miasta i Gminy Wyzn. Żydowskiej we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Kredens pokojowy duży oszkiony wartości 400 zł., kredens pokojowy mały 350 zł., szafka oszklona na srebro 100 zł., maszyna do szycia „Singer" 100 zł., 1 stół i 6 krzeseł obite skórą 80 zł., psycha z 3-ma lustrami ciemna 150 zł., 3 szafy na ubrania ciemne 150 zł., kasa żelazna ogniotrwała duża 200 zł., biurko dębowe ciemne 80 zł., 2 lichtarze srebrne jednoramienne 100 zł., wieszak żelazny lakierowany 5 zł., 2 szafki nocne z płytami marmurowymi 15 zł., kredens kuch. biały 20 zł., stolik okrągły ciemny wartości 5 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 21 października 1938 r. od godz. 8·30 do godz. 9 tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik Działu Egz.
Trędowicz

3763

Żarówki oszczędnościowe **Lampy** elektryczne oraz wszelkie **Instalacje** poleca **STANISŁAW CHĘĆ** Lwów Łyczakowska 4 Stałe pogotowie napraw. 3236 Telefon 118-55

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1 (A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78 **OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE i ANTYCZNE** TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. — KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 19 października 1938 r. o godz. 10-ej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

7 sztuk materiałów różnych kolorów na płaszcze damskie 98·90 m. 207 zł., 22 sztuk materiałów różnego koloru na suknie damskie 652·9 m. 782 zł., 11 sztuk sztucznego jedwabiu 312·40 m. 250 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 19 października 1938 r. od godz. 8·30 do godz. 10-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
(podpis nieczytelny)

3762

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr. T. W. 2351/49/II.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 19 października 1938 roku o godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1. celem uregulowania należności w podatku dochodowym za 1936/37, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) sukna na palta (24 sztuk) 247 m., oszac. na kwotę 2.060 zł., 2) wataliny czarnej (3 belle) 65 m., oszac. na kwotę 650 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 19 października 1938 r. od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik Działu Egz.
Trędowicz

3764

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. **Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18.** **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy **zł. 0·03. matrym. zł. 0·15** Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.